Nr. 166. Wtorek, 23. Lipca 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. raczył nadać najmiłościwiej profesorowi gimnazyum w Stanisławowie Andrzejowi Makowskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszych komisarzy policyi dr. Michała Flataua i Edwarda Meyera radcami policyi; komisarzy policyi Wojciecha Wenca i Jana Urbanowicza starszymi komisarzami policyi, a koncypistów policyi Maksymiliana Hołowieckiego i Aleksandra Des Logesa komisarzami policyi w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta Garabeta Gainę adjunktem sądowym w Kimpolungu, a auskultanta Hersza Prendla adjunktem sądowym w Radowcach z tymczasowem przydzieleniem go do służby w sądzie powiatowym w Solce.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował oficyałami kancelaryjnymi X. rangi kancelistów sądowych: Antoniego Seilego w Stanisławowie, Izydora Nazarewicza w Bohorodczanach, Karola Steina w Sołotwinie i Pantalemona Piórko w Turce z pozostawieniem wszystkich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Jana Womaczkę z Dynowa i Tomasza Stebelskiego z Pruchnika, obydwóch do Przemyśla, i Jana Maryana Przygockiego z Sądowej Wiszni do wyższego sądu krajowego we Lwowie, tudzież kancelistów sądowych: Apolinarego Andrzejowskiego z Winnik do wyższego sądu krajowego we Lwowie, Józefa Kuzilka z Mielnicy do Drohobycza, Jana Hołejka z Radziechowa do Sądowej Wiszni i Stefana Pawła Łotockiego z Grzymałowa do Nadwórnej, wreszcie Ferdynanda Wolanieckiego z Mikuliniec do Mielnicy i Onufrego Hułejuka z Rożniatowa do Pruchnika; tudzież zamianował kancelistami sądowymi: Mieczysława Cepnika, podoficera rachunkowego 9 pułku obrony krajowej dla Grzymałowa, Józefa Wyżlińskiego, podoficera rachunkowego 20 pułku obrony krajowej dla Rożniatowa; Dyonizego Łopuszańskiego, podoficera rachunkowego 17 pułku obrony krajowej dla Mikuliniec; Seweryna Rudnickiego, urlopowanego podoficera rachunkowego 89 pułku piechoty, obecnie dyetaryusza sądowego we Lwowie dla Winnik; Izydora Mełnyka, wachmistrza c. k. 5 krajowej komendy żandarmeryi dla sądu krajowego we Lwowie, wreszcie pomocników kancelaryjnych: Michała Kuceryba w Przemyślu dla Dynowa, Leopolda Wojtasa w Stanisławowie dla Grzymałowa i Eustachego Krochmaluka w Kozowie dla Radziechowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 lipca b. r. do l. 78.603 z zawiadomieniem, o wydanych przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych weterynaryjno-policyjnych zarządzeniach pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 lipca.

W kołach większości parlamentu francuskiego, jak piszą z Paryża do *Pol Corr.*, nieobjawia się bynajmniej skłonność do udzielenia choćby jednej z tych kongregacyi duchownych, które utrzymują szkoły — upoważnienia do zajmowania się nadal kształceniem i wychowaniem młodzieży. Większość republikańska głosując za ustawą rządową o zakonach powodowała się przedewszystkiem myślą, iż w dzisiejszej Francyi „będącej spadkobierczynią wielkich zasad pierwszej rewolucyi" należy bezwarunkowo położyć kres szkołom utrzymywanym i kierowanym przez duchowieństwo. W tej zaś mierze, zdaniem owej większości, nie należy robić żadnej różnicy pomiędzy szkołami znajdującemi się pod patronatem OO. Jezuitów, a szkołami kierowanemi przez Dominikanów, Asumpcyonistów i t. d. O ile dotąd wiadomo nie będą prosiły o upoważnienie ze strony rządu, już to przewidując z góry odmowę, już to z innych względów następujące zakony: Assumpcyoniści, Franciszkanie, Jezuici, Redemptorzyści i Zmartwychwstańcy. Natomiast prosić mają o autoryzacyę rządową: Lazaryści, Sulpicyanie, OO. Ducha św., Bracia Szkoły Chrześciańskiej, Kameduli, Benedyktyni, Dominikanie i Oblaci.

W kołach rządowych mniemano, że Watykan nie będzie protestował przeciw ustawie o zakonach. Tymczasem widoczną jest rzeczą, że Watykan rozważa tylko środki, jakimi w dalszym ciągu należy osłabić przynajmniej skutki uchwały. W łonie Kuryi rzymskiej panuje też ruch zdwojony. Do Rzymu przybyło z Francyi wielu przełożonych zakonów tamtejszych, a niektórzy z nich otrzymali dłuższe posłuchanie u Papieża.

Dzienniki umiarkowane rzucają pytanie, czy rząd republikański teraz po przysporzeniu skarbowi ogromnych dochodów z majątków po kongregacyach duchownych nie okaże się skłonnym do polepszenia bytu materyalnego duchowieństwa świeckiego. Między innymi za-

---

RACHUNEK SUMIENIA.

Szkic literacko-artystyczny.

(Z powodu pierwszego okresu rządów p. Tadeusza Pawlikowskiego w teatrze miejskim we Lwowie. — Temperatura duchowa Lwowa. — Publiczność i krytyka literacka i artystyczna. — Posiew Lama. — Artystyczne natury. — Agitacye i walki w imię Sztuki. — Znamienne objawy. — Szczegółowa ocena ubiegłego sezonu. — Etyka i patryotyzm w teatrze. — Dla czego tak obszernie pisze się o teatrze. — Domówienie.).

Sezon teatralny skończył się. Chociaż codziennie jeszcze wieczorem snop światła z galeryi i wielkich okien foyer pada na ścieżnioną aleję Wałów hetmańskich i na snujący się po nich gwarliwy ludek izraelski, — chociaż afisze zmieniają jeszcze barwy i tytuły, to jednak czuje to każdy, że sezon teatralny się skończył. Zamknęły go wspaniałe tony „Manru" i przejmujący głos „Warszawianki", a na pieczęciach zamknięcia widnieją artystyczne znamiona Modrzejewskiej, Paderewskiego, Wyspiańskiego, Bandrowskiego....

Skończyło się, a skończyło tak świetnie, że potrzeba przemocą otrząsnąć się z wrażeń ostatnich, aby módz z zupełnym spokojem spojrzeć na początki sezonu i przedmiotowo ocenić całość. Ale przedewszystkiem jedna uwaga ogólna co do znamiennej cechy tych ubiegłych miesięcy:

Lwów mówił o Sztuce, zajmował się nią, wiódł artystyczne spory, gorączkował się nieraz, unosił, składał przytem czasem dowody rozrzewniającej „młodszości" artystycznej kultury, ale niemal co wieczór usypiał w tem przekonaniu, że jest protektorem, znawcą, miłośnikiem Sztuki, że w jego łonie rozgorzał na prawdę święty jej ogień.

Co to się stało? Wszak do niedawna jeszcze najlepsze interesa w dziedzinie widowisk robił cyrk, jako najgroźniejszy współzawodnik teatru, który zbyt często musiał w walce konkurencyjnej posługiwać się farsą i operetką, — w dziedzinie sztuk plastycznych cieszyły się wzięciem gipsowe usiłowania Zacchiego, obnoszone wieczorami po knajpkach, a już prawdziwe powodzenie odniósł przed laty niewielu pewien artysta przybyły z Wiednia czy Berlina, który na metry sprzedawał olejne.... druki!

Bo to jest rzecz istotnie zastanowienia godna, że Lwów, który zawsze posiadał w swojem łonie grono ludzi prawdziwie wykształconych, zdolnych malarzy i rzeźbiarzy, a w dziedzinie sztuki dramatycznej, ludzi pełnych poświęcenia i rzeczywistego talentu, — Lwów, któremu nawet nie brakło wysoce intelligentnych dyletantów na polu sztuki i literatury z zakrojem Petroniusza, coby świadczyć się zdawało o wyższym poziomie ogólnym artystycznej kultury — bo tylko na takim gruncie tacy dyletanci, w znaczeniu dodatniem tego wyrazu, utrzymać się mogą, — ten Lwów nie miał nigdy tego, co Taine uważa za konieczny warunek powstania i rozwoju sztuki: „temperatury duchowej". Brak jej sprawiał, że grono ludzi wykształconych, artystów, literatów i estetów cofało się zawsze w cień; nie mogąc wydobyć się na jaw, gryzło się nawzajem, marnowało siły i rozpraszało się w końcu, szukając innego gruntu. Niektórzy znajdowali go, wielu przepadało bez śladu.... Przykładów by nie brakło, gdybyśmy chcieli poruszać niedawne wspomnienia, czasem bardzo charakterystyczne, najczęściej niezmiernie smutne. I rzecz na pozór dziwna, w rzeczywistości zaś zupełnie naturalne następstwo: pośród braku owej atmosfery moralnej, zapanował bezwzględnie sceptycyzm: ogół nie kochał Sztuki, więc przestał w nią wierzyć, a raczej wierzyć w nią nie chciał; każde pojawienie się talentu w jakimkolwiek kierunku wywoływało uśmiech sceptyczny i krytykę bezwzględną. To, co wszędzie indziej znajdowało uznanie, we Lwowie nazywało się przechwalonem, przereklamowanem, — marnem. Prawdziwy Lwowianin jeszcze teraz czasem z dumą powtarza: A co nasze miasto? to dopiero grunt krytyczny! Wszędzie indziej zbierał (albo zbierała) oklaski.... nam to nie imponuje i położyliśmy koniec tej nieznośnej reklamie.... I przez długie lata Lwów kładł koniec wszelakiej wyższości i był podobny do tej Słowackiego „fali ludzi, która pieni się mętna a bez wiatru usypia".... Budziła ją czasem sława, ale ta, której zaprzeczyć już nie można było, bo ją uznał.... świat! Ale wędrówka w świat szerszy nie każdemu dostępna i nie każdy tak, jak Aleksander Bandrowski mógł wyjechać maluczkim i nieuznanym a powrócić wyższą po nad wszelką krytykę wielkością. Łatwiej bo jest znacznie i bezpieczniej chwalić to, co wszyscy pochwalili, niż wyrwać się z inicyatywą, niż pokłonić się wschodzącemu słońcu, narażając się na to, że je przed południem jeszcze chmury zakryć mogą. A wtedy wstyd! a wtedy cios dla słynnego krytycyzmu lwowskiego, który jeden, umie oprzeć się suggestyi i uznaje słońce, ale — o południu!

Zresztą uznanie i pielęgnowanie talentów, jak w ogóle zajmowanie się sztuką, czy literaturą, to rzecz, która dręczy i nerwy rozstraja a Lwów tego nie lubi. Gdy przed laty umarł nagle jeden z miłośników sztuki, wyborny znawca i namiętny zbieracz starożytności, jeden z najznakomitszych na swoje czasy i najwytworniejszych estetów-dyletantów, — słyszałem ludzi mówiących zupełnie na seryo i ze szczerem ubolewaniem, że śmierć przyspieszyła mu ta „nieszczęsna namiętność" do Sztuk Pięknych... Ale on umiał być sympatycznym, więc przynajmniej oszczędziła go satyra, która niewielu oszczędziła we Lwowie. Do dziejów kultury naszego miasta nie małoby się przyczynił pracowity statystyk, któryby obliczył ile ofiar padło na gruncie lwowskim dzięki tej satyrze, nie takiej, która sercem gryzie i nie takiej, która jak Rodoć — także, mojem zdaniem, nie dość uznany — szuka ogólnych tematów, lecz takiej, która kąsa i szarpie i gnębi osobistości i jest negacyą wszelkiego samorzutnego, indywidualnego porywu.

Wielki talent Jana Lama, niezaprzeczenie wielki, ale wciągnięty w wir walk politycznych, szarpiący się w rozmaitych kierunkach, korzystający bezwzględnie ze wszystkiego, co dogadzało albo chwilowej potrzebie, albo w ogóle sceptycznemu i satyrycznemu usposobieniu, przyczynił się wiele do wytworzenia tej atmosfery nieufnej, niedowierzającej, ultrakrytycznej, która zachęcić do pracy twórczej na żadnem polu nikogo nie może a słabszym wszelką odbiera ochotę. Lam myślał zapewne, że satyrycznem smaganiem na prawo i lewo wzbudzi reakcyę; stało się jednak przeciwnie: wielu młodych a utalentowanych pod groźą jego satyry albo znikło ze Lwowa, albo umilkło; a jego „Kroniki Niedzielne", których już dziś bez komentarza często zrozumieć niepodobna, jeśli nie znalazły odpowiedniego talentem naśladowcy, to pobudziły naśladownictw wiele i stały się zapewne nie jedynym, lecz jednym z powodów owego braku atmosfery duchowej, niezbędnej dla rozwoju Sztuki.

Wiele lat minęło od czasu, kiedy „Kroniki Niedzielne" w lot rozchwytywane, były przedmiotem rozmów przez tydzień cały, kiedy satyryczne dowcipy przebiegały z ust do ust jak błyskawice. Minęło lat wiele, ale posiew ich przetrwał a chociaż po Bekwarku nikt nie wziął lutni, echo gryzącej satyry Lama rozbrzmiewa po dziś dzień i przyczynia się do wytworzania podścieliska tej specyficznie lwowskiej nieufności do wszystkiego, co wyższe talentem lub zasługą. To w dalszem następstwie wywołało chwiejność krytycznych sądów, które cechuje obawa, aby nie przesadzić w kierunku dodatnim; chwali się u nas półgębkiem, gani się szeroko, *à gorge déployée*, co wszakże nie przeszkadza jaskrawym wyjątkom w kierunku przesadnych i zawsze jednakowo brzmiących superlatywów, które są udziałem albo uznanych już gdzieindziej wielkości, albo objawem szczególniejszej protekcyi, która otacza zwykle swojemi opiekuńczemi skrzydłami największe mierności. Znamienną jednak cechą krytyki lwowskiej, zwłaszcza literackiej, jest — zamilczanie. Są pisma, które przez cały szereg lat nie wymieniają niemiłych sobie nazwisk w dziedzinie Sztuki czy literatury, systematycznie ignorując często wybitną działalność tych na zamilczenie skazanych. Są znowu pisma, które samodzielnego działu krytycznego nie mają a przedrukowują bez wahania obce opinie; są jeszcze inne, które dział krytyki powierzają ludziom zupełnie do tego zadania nieprzygotowanym, a ci traktują swoje tak ważne zadanie, czasem z dobrą intencyą, jak zwykłą reporterkę, częściej jednak z zarozumiałością, nieodstępną

znacza znany publicysta francuski Paweł Pottier, że arcybiskup otrzymuje we Francyi 15.000 franków, biskup 10.000 franków, proboszcz katedralny 1.500 do 1.600 franków, proboszcz drugiej klasy 1.200 do 1.300 franków. Prócz tego atoli istnieją liczne kategorye administratorów parafii, pobierających znacznie niższe pensye. Około 4.500 księży ma pensyę nie wyższą nad 1.000 franków rocznie, a 18.170 nie wyższą nad 900 franków. Myliłby się zaś bardzo, ktoby sądził, iż dochody uboczne proboszczów wynoszą wielkie sumy. Prawda, że można wyliczyć w Paryżu i kilku znaczniejszych miastach kilkanaście pierwszorzędnych parafij, które przynoszą swym proboszczom znaczne sumy rocznie. Na prowincyi wszakże owe dochody uboczne redukują się do minimum. Msgr. Guilbert stwierdził, że w wielu dyecezyach przeciętna ich wysokość nie przenosi 17 fr. rocznie.

Tak się przedstawia kwestya „opływania w dostatki“ duchowieństwa francuskiego, a trzeba dodać, iż p. Pottier bynajmniej nie pisze w duchu przyjaznym dla duchowieństwa. Owszem zwraca on uwagę na rzekomy kontrast „bogactw“ zakonników i ubóstwo duchowieństwa świeckiego, nawołując, aby rząd zajął się niem i postarał „o pozyskanie dla siebie“.

Niemcy w Królestwie Polskiem.

Coraz częściej w ostatnich czasach spotykamy się w prasie rossyjskiej z artykułami, zwracającymi uwagę na silny rozrost w imperyum rossyjskiem, a przedewszystkiem w Królestwie Polskiem, żywiołu niemieckiego. Przedmiot ten porusza w jednym z ostatnich numerów dziennik *Russk. Listok* i tak pisze pod nagłówkiem „Niemcy w Królestwie Polskiem“:

„Wiele już pisano i mówiono o zaludnieniu przez Niemców zachodnich okręgów Rossyi. Mówienie to jednak i pisanie nie na wiele się przydało i pokojowy podbój Rossyi przez Niemców trwa w dalszym ciągu Polska, Litwa, gub. ekaterynosławska i chersońska, niemczą się stopniowo i walka z przybyszami staje się co rok trudniejszą dla biednego nieoświeconego ludu, zamieszkującego nasze wsie i osady.

„W artykule niniejszym pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na stan rzeczy w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego. Kolonia niemiecka liczy na tych kresach setki tysięcy. W rękach niemieckich znajduje się 13.529 domów i majątków; ogólna wartość tych nieruchomości dochodzi do 400 milionów rubli. Faktycznymi gospodarzami kraju są Niemcy. Pochwycili oni w swe ręce przemysł i technikom pochodzenia polskiego bardzo trudno znaleźć zarobek w kraju. Niemcy nie lubią Słowian i wszystkie wygodniejsze stanowiska oddają swoim. W ogóle Niemcy w Królestwie Polskiem nie tylko dążą do zbogacenia się, ale i prowadzą politykę wyraźną, stanowiącą drugie wydanie poznańskiego hakatyzmu, zastosowanego do miejscowych warunków. — W Poznańskiem i na Szląsku tępią Słowiańszczyznę przy współdziałaniu rządu; w Królestwie Polskiem brak im tego współdziałania, walczą przeto „własnymi środkami“.

„Polacy, jak wiadomo, są narodem cywilizowanym i świadomym. Polak jest patryotą, oddanym swojej ojczyźnie, religii, narodowości i t. p. Umie on walczyć, a zrozumiawszy, co mu grozi od Niemca, zaczął walczyć. Jak w Księstwie Poznańskiem, tak i w Królestwie Polskiem wzmaga się ruch przeciw Niemcom. Publicyści wskazują na niebezpieczeństwo niemieckie i zachęcają do stanowczej i szybkiej walki. W Królestwie Polskiem jest dużo kapitałów, nie ulokowanych w przemyśle, ale pleśniejących w papierach procentowych. Prasa polska radzi zużytkować te kapitały i stworzyć przy ich pomocy polskie Towarzystwa akcyjne. Akcyonaryuszami tych Towarzystw powinni być wyłącznie Słowianie. I w innym względzie zaleca ona nie korzystać z usług niemieckich. Pracownikami w takich przedsiębiorstwach muszą być tylko Słowianie.

„Jak widzimy, nasi współbracia nie tracą energii i gotują się do stanowczej walki z Niemcami. My, Rossyanie, możemy tylko cieszyć się z tego i życzyć naszym współplemieńcom nadwiślańskim pomyślnych rezultatów tej walki z wrogami słowiańszczyzny.

„Współudział ten jednak nie powinien być tylko platonicznym. Niemczenie Królestwa Polskiego jest kwestyą pierwszorzędnej doniosłości i Rossyanie powinni pomyśleć o sposobach pomożenia narodowi polskiemu. Wszak Polacy są jednoplemiennymi z nami Słowianami, a więc ucisk, dokonywany na Polakach, przynosi uszczerbek części narodu rossyjskiego. Przeto powinniśmy energicznie wziąć się do dzieła i w tym względzie mamy gotowy wzór do naśladowania w Niemczech. Niemcy nauczyli nas sposobu prowadzenia tej walki na Szlązku i w Poznańskiem.

„Nie mówiąc już o całym systemie bezustannych przyczepek do osób pochodzenia polskiego, Niemcy pozbawili Polaków pewnych majątkowych i obywatelskich praw. Są oni ograniczeni w prawach własności, spadkowych i służby państwowej. Powinniśmy tylko pójść za przykładem Niemców i takie same ograniczenia zastosować do osób pochodzenia niemieckiego, rozszerzając obostrzenia i na cesarstwo....“

Panama w Niemczech.

W artykule zatytułowanym „Szowinizm ekonomiczny“, tak przedstawia stosunki ekonomiczne w Niemczech, dwutygodnik, poświęcony sprawom finansowym, p. t. *Internationale Kapitalisten Zeitung*.

„Po Berlinie — czytamy tu — następuje Drezno, po Dreźnie Lipsk, po Lipsku Kassel, po Kassel...? Do jednego ciężaru przyczepia się drugi, a ich ciężkość pociąga za sobą inne. Gdy mówiliśmy o upadłości „Banku Lipskiego“, zauważyliśmy, że na tem niestety się nie skończy, lecz że ztąd dalsze muszą wyniknąć następstwa. Tak się też stało.

Popadło w konkurs jedno z najwięcej głośnych przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech: „Trebertrocknungs-Gesellschaft“. Równocześnie donoszą o licznych upadłościach i unieruchomieniu fabryk, a towarzyszą temu zwykłe smutne wypadki, jak samobójswa, ucieczki, aresztowania i t. d. Jestto przerażający swoją grozą obraz.

Jeżeli można przy tem wszystkiem znaleźć nieco pociechy, to chyba w tem, że najnowsza katastrofa dotychczas obejmuje pod względem przestrzeni szczupły stosunkowo teren: Saksonią, Turyngię, dawniejszą Hesyę elektorską. Do tego dodać należy z dawniejszej katastrofy Berlin, Pomorze i Meklemburgię. Ziemie nadreńskie, Westfalię. Hanower i Niemcy południowe dotychczas oszczędziła zaraza, ale zapewne nikt nie będzie miał odwagi powiedzieć, że i nadal tak będzie.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przesilenie owo się nie skończyło. Kto pamięta jeszcze smutne dni z roku 1873, ten wie, że i wtenczas nie nagle rzecz przybrała tak wielkie rozmiary. Najsamprzód w maju upadły: bank komisyjny i bank giełdowy i kredytowy, później bank wekslarski i t. d. i t. d. Po każdej katastrofie nastąpiła jakoby przerwa, tak, że powierzchowny obserwator mógł za każdym razem sądzić, iż to już koniec. Zupełnie tak samo dzieje się teraz w Niemczech północnych. Najpierw upadły banki hipoteczne, potem drezdeński, dalej Lipski i „Trebertrocknung“ — *à qui le tour?* — powie Francuz. Na kogo albo na co teraz przyjdzie kolej?

Moralizowanie nie wiele pomoże, a frazeologia też na nic się nie przyda. Cała rzecz pochodzi ztąd, że w Niemczech żyło się nad stan. Uważano się za niepokonanych tak pod względem politycznym jak ekonomicznym; w obydwóch rzeczach omylono się. Doświadczono tego, że tak w Afryce Południowej jak w Chinach wbrew życzeniu Niemiec sprawy zostały rozstrzygnięte, i że absolutnie nie było możliwości ukształtowania ich inaczej. Pod względem ekonomicznym żyło się również nad stan. Przemysł niemiecki, którego wyroby nazwano *billig und schlecht*, wzrósł niepomiernie.

Ale ten rezultat osiągnięto w wielkiej części kapitałami pożyczonymi. Pożyczano w Anglii, we Francyi, w Szwajcaryi, Belgii i Holandyi. Gdy poszczególne rządy związkowe, których kredyt jest istotnie beznaganny, pragnęły niemieckiego kapitału, znalazły w ostatnich latach zawsze kasy zamknięte. Prawie wszystkie niemieckie pożyczki mogły w ostatnim czasie być ulokowane tylko w dosyć twardych warunkach. Pamiętne jest jeszcze fiasko saskiej pożyczki państwowej. Nie brak ufności był tego przyczyną, lecz po prostu wszystko, co posiadano, umieszczono w przemyśle — wszystko, co posiadano i co pożyczono.

Pożyczonymi pieniędzmi rozszerzano przedsiębiorstwa i produkcyę coraz bardziej, a gdy ustawał zbyt towarów, upadła całą skomplikowana budowa. To są dawne i wiecznie nowe dzieje.

Nie brakło też zbrodni i nadużyć wszelkiego rodzaju. To, co dotychczas wiadomo o Banku lipskim i „Trebertrocknung“ w Kassel, nie jest niczem innem, jak moralnem złodziejstwem.

Do roku 1870/71 byli Francuzi szowinistami w Europie, od tego czasu stali się nimi Niemcy; a to przecenianie samych siebie, własnej siły, wywołało teraźniejsze wypadki. Ponieważ Niemcy długo były zacofane w porównaniu z zachodnią Europą, chciano teraz nagle wszystkiego doścignąć. Hamburg miał przewyższyć Londyn i Liverpool, Elberfeld miał wyprzedzić Manchester, Crefeld miał się stać drugim Lugdunem. Że Kamerun wkrótce miał prześcignąć Indye, to się rozumiało samo przez się. Taki szowinizm jest bardzo niebezpieczny, ponieważ z takiego krzykactwa powstaje nakoniec mania wielkości. Ostatecznie wierzy się samemu tylko w wszystko to, co najpierw usiłowano w siebie wmówić. W Niemczech zapomniano dawnego a prawdziwego przysłowia francuskiego: „*Qui trop embrasse, mal étreint*“. (Kto za wiele obejmuje, nie ogarnia wszystkiego dobrze). Ramiona nie są dosyć długie aby wszystko ogarnąć. Niemcy chciały być pierwszą potęgą na lądzie, pierwszą na morzu, pierwszą handlową i pierwszą na świecie potęgą przemysłową. Ale na to sił nie starczyło. Nadwerężono siły i teraz trzeba za to cierpieć.

Od ustawodawstwa nie można się spodziewać w rzeczach ekonomicznych zapobieżenia złemu. Chciwość ludzka zawsze będzie zmyślniejsza od mądrości mężów stanu i prawników“.

---

towarzyszką ignorancyi ferują nieodwołalne wyroki.

Tego rodzaju objawy mogą być zapewne wszędzie; na brak umiejętnej a sprawiedliwej krytyki użalają się nie tylko we Lwowie, ale tego rodzaju rozbieżność sądów, jaka się objawiła u nas n. p. w sprawie „Wesela“ Wyspiańskiego, gdzie przesadny hołd z bezwzględnem potępieniem zabrzmiały w jednym chórze i poszły w tan „raz dokoła“, takie sądy, jakie się słyszeć dały o wznowieniach dawnych sztuk polskich, lub klasycznych obcych, a nawet o Słowackim, takie odsądzenie autora „Naszych najserdeczniejszych“ od prawa do twórczości, lub zabawna historyjka o „Roi Candaule“ Gide'a, wszystko to razem świadczy wymownie, z jakiem przygotowaniem literackiem zasiadają u nas do wydawania wyroków w sprawach literatury i Sztuki.

Ale powie kto może, iż to zasadniczego znaczenia nie ma, że najbardziej nawet niesprawiedliwa krytyka nie zdoła zabić prawdziwego talentu. To rzecz niewątpliwa. Ale także nie ulega wątpieniu, że ten rażący brak krytyki, nie przyczynia się wcale do wytworzenia owej atmosfery moralnej, o której mówi Taine, jako o głównym warunku rozwoju Sztuki. Banalna pochwała, zastosowana do mierności, lub usiłująca pokryć brak talentu, nie ma zapewne i mieć nie może krytycznego znaczenia i choćby taki krytyk, wedle ulubionego wyrażenia, sto razy napisał, że ten lub ta „wlał“ lub „wlała“ masę talentu w swoją rolę, — nie stworzy tem talentu i z próżnego nie naleje. Ale ta pochwała, jakkolwiek śmieszna i banalna, nie stanie się przez to zupełnie nieszkodliwą, bo pominąwszy już to, że rozzuchwala mierność i wytwarza nieuzasadnione pretensye, lecz oburza a nieraz do żywego dotyka innych, prawdziwych artystów, którzy nadto przestają przykładać wagę do drukowanego słowa. Nagana, zarówno jak pochwała, o ile ona nie wypływa ze szczerego przekonania krytyka, t. j. jeżeli jest tendencyjną i niesprawiedliwą, zarówno jak i niezasłużone zamilczanie, jest tą rdzą, która obciąża najbardziej sumi nie krytyczne, a spada zarazem całem brzemieniem na temperament artysty i zjada go zwolna. — Bo raz to sobie powiedzieć potrzeba, że artysta — bierzemy ten wyraz w najobszerniejszem znaczeniu — artysta na każdem polu twórczości ludzkiej, chociażby najusilniej opancerzyć się starał przeciw pociskom krytycznym, nie zdoła stać się na nie zupełnie obojętnym i o ile upokarzać go będzie niezręczna, banalna, reklamująca pochwała, o tyle zaboli go zawsze nagana, chociażby widocznie niesłuszna i tendencyjna, zaboli go jak krzywda wyrządzona temu, co mu jest najdroższem — jego twórczemu duchowi. Jeszcze dotkliwiej odczuje on złośliwe, tendencyjne zamilczanie, bo z czasem wytworzy ono w okół niego pustkę, a w nim samym to uczucie, że jako artysta nie wywołuje echa, jest przeto bezpożytecznym. Każdy bowiem artysta ma w sobie dwa pragnienia, a nawet więcej niż pragnienia, bo dwie nieraz bardzo namiętne żądze: oddać to, co mu wyobraźnia, myśl twórcza przynosi, w słowie, rzeźbie, na płótnie, na scenie, oddać najwierniej i najplastyczniej, a następnie widzieć i odczuć wywołane dziełem swem wrażenie; to znaczy czuć się w harmonii z otaczającem społeczeństwem. Gdzie tej harmonii nie ma, gdzie owszem jest rozdźwięk pomiędzy twórcą-artystą a otoczeniem, tam jest zawsze ból i gorycz — źli doradcy talentu, — tam wyradza się często nie mniej fatalne „zapatrzenie się w siebie“, prowadzące do wybujałego wyniesienia siebie po nad tłum. A i w tym także kierunku nie przestaje być prawdą, że *les extrêmes se touchent.* Nadmierne uwielbienie, niezwykła popularność, zarówno jak nieuznanie i milczenie wzgardliwe albo obojętne, może doprowadzić artystę do jednego rezultatu: do nadmiernej pychy. Ale gdy w pierwszym razie pycha ta może być pogodną, okrytą miłymi pozorami serdeczności i wylania a nawet częstokroć złagodzoną autokrytycznem poczuciem i uznaniem nieskończoności Sztuki, — w drugim wypadku pycha staje się gorzką i złą, pełną potępień dla „motłochu“, pełną gorączkowych wysileń, które w końcu wyczerpują talent.

Ta psychologia artystycznych natur sprawia, że w żadnej może dziedzinie nie ma tylu tragedyi wewnętrznych, takich walk srogich i beznadziejnych, tylu zmarnowań się i wykolejeń, co na polu twórczości artystycznej. „Dziwne to są natury“, mówi zacny „zjadacz chleba“, patrząc z pewnem zaciekawieniem, jeśli nie z niepokojem, a zawsze z nieufnością na gromadkę artystów. — Mało kto wie, że „dziwnemi“ stają się one nie dlatego, że są artystyczne, lecz dlatego, że nie mogą być artystycznemi w całej pełni, że one, jak słusznie powiedział Przybyszewski, nie żyją tak jak c h c ą, ale tak jak m u s z ą, że je krępuje, oziębia, kurczy obojętność, pogarda, nieuznanie społeczeństwa.

A raczej nie społeczeństwa, lecz tej jego warstwy, która pływa po wierzchu i usiłuje być jego przedstawicielką, tej warstwy, złożonej z lekkomyślnych dyletantów i jeszcze lekkomyślniejszych krytyków, nieszczędzących z jednej strony śmiesznej reklamy, z drugiej uczących się pisać na żywem ciele i tkliwych nerwach artysty. Bo społeczeństwo, wzięte ogólnie, nie zawsze a nawet rzadko jest w zgodzie z tą warstwą rzekomych swych przedstawicieli i ono nieraz przygotowaniem swem literackiem, wyrobieniem smaku artystycznego ich wyprzedza, a więc i w sądach przewyższa lub je — niestety, często zapóźno — prostuje i zmienia. Tu należą wypadki rzadkie, a szczęśliwe, gdy twórca znalazł akcent tak silny, który przebijając ową zewnętrzną skorupę, „z wierzchu zimną i twardą, suchą i plugawą“, zdołał za wezwaniem Mickiewicza „zstąpić do głębi“ i owe głębie poruszyć... A wówczas następuje zabawny widok: gdy z owej popękanej skorupy zewnętrznej, pod impulsem wzburzonej głębi, spadają, jak kluski, wprost na kolana, srodzy zoilowie i zaczynają się łasić, przymilać, łącząc się z uwielbienia chórem. To są wypadki bardzo rzadkie powszechnego uznania za życia. Najczęściej następuje ono po śmierci, gdy ten zawsze wielki a tak codzienny fakt zakończenia doczesnego bytu, powołuje społeczeństwo całe do sądu nad zmarłym artystą. Wówczas także często poruszają się głębie i okazuje się, że temu zmarłemu za życia działa się ustawicznie krzywda. Milkną osobiste niechęci, uprzedzenia, zawiści, a gdy przebrzmią nekrologowe hymny pochwalne i rozproszą się dymy kadzideł pogrzebowych mówek, — wyłania się dopiero sąd sprawiedliwy, uznanie słuszne, ale — spóźnione.

Taki jest u nas z reguły stosunek Sztuki i artystów do społeczeństwa i krytyki; taki on jest niemal na całym obszarze ziem polskich; tem jaskrawiej przedstawia się w tym naszym małym światku lwowskim. Pocieszającym objawem jest już to, że zaczęto wogóle mówić o Sztuce, jako o przedmiocie, o którym mówić godzi się i warto, ale pojęcia, czem jest wogóle ta Sztuka i jakim celom służyć powinna, są jeszcze bardzo różnorodne. Niedawno słyszałem zdanie, z ust człowieka poważne zajmującego stanowisko, że Sztuka powinna „bawić“, nie zasmucać i że on taką tylko „bawiącą“ sztukę uznaje i rozumie. Więc po co tragedye greckie, po co u nas Słowacki albo teraz Wyspiański, po co tłómaczenia Maeterlincka lub Ibsena? Po co w rzeźbie węże Laokoona, albo gladyatorowie konający? Po co w malarstwie różne tragedye duszy, różne Świeczniki Chrześcijaństwa, albo Boecklinowskie obrazy, dręczące dziwnym brakiem wszelkiego konwencyonalizmu, który tak słodko usposabia do — drzemki? Po co to wszystko, gdy Sztuka tylko „bawić“ powinna. To jednak zapatrywanie darowuje przynajmniej życie u nas Fredrze a z obcych Molierowi, przyznaje prawo obywatelstwa w dziedzinie sztuki scenicznej pewnym naszym komedyom od „Oj mężczyzni“ począwszy, do „Wicka i Wacka“, a z niemi i obok nich różnym przyswojonym: „Koraliom“ i „Ładnym polowaniom“. — Bardziej ścieśnione było zdanie pewnego poważnego i zacnego zkądinąd męża, który z całem przekonaniem i w najlepszej intencyi, przemawiając przed niewielu laty na pewnem zgromadzeniu uczonych i literatów zapewniał, że darzy ich swojem uznaniem, a nawet poniekąd wdzięcznością, — bo to przyjemnie, po pracy — oczywiście mając na myśli tylko swój zakres działania — więc po pracy a przed uśnięciem, wziąć jaką książkę do ręki... Tu już zadanie twórczej myśli zostało ograniczone do tej krótkiej chwili: po pracy — przed uśnięciem. A i tu niewątpliwie chodziło głównie o rozerwanie strudzonych myśli, zatem także o „bawienie“ a broń Boże, nie o wywołanie jakichś niepokojących artystycznych wrażeń. — Słowem: poeta, dramaturg, malarz czy rzeźbiarz, kompozytor operowy, czy aktor, — wszyscy oni powołani są do tego, aby „bawili spracowane społeczeństwo“, — oni wszyscy, to razem wziąwszy „*sclavus saltans*“ ku uciesze „pracujących“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Adam Krechowiecki.

— Z Berlina donoszą o upadku znowu jednego banku. Runął mianowicie „Bank reński“. Krach ten wywołał w niemieckich sferach finansowych wielki popłoch, gdyż obawiają się zupełnej deruty wszystkich papierów bankowych niemieckich. Konsorcyum złożone z banków i kilku milionerów subskrybowało kilka milionów marek, aby umożliwić „Bankowi reńskiemu“ spokojną likwidacyę interesów.

Z pod berła carskiego.

(Reforma petersbursktego katolickiego kolegium duchownego. — Nowa napaść Pobiedonescewa na duchowieństwo katolickie).

Rząd rossyjski dokonał w ostatnim czasie dość znacznych zmian w organizacyi rzymsko-katolickiego kolegium duchownego, lecz niestety na niekorzyść tego areopagu. Do tej pory każda dyecezya, tak z cesarstwa, jak z Królestwa Polskiego miała w kolegium swego przedstawiciela, zwanego asesorem, a wybieranego przez właściwą kapitułę katedralną na trzy lata. Obecnie, choć w zasadzie takież wybory będą wykonywane, to jednak czterech tylko asesorów mieszkać będzie w Petersburgu, dwóch z dyecezyi metropolii mohylowskiej i dwóch z dyecezyi metropolii warszawskiej; z reszty zaś wybranych pozostanie każdy w swej dyecezyi i w takim dopiero razie przybędzie do Petersburga, gdyby jeden z czterech asesorów Kolegium, zamieszkałych nad Newą, nie mógł pełnić poruczonych sobie obowiązków z powodu choroby lub dla innej przyczyny. Okres urzędowania owych czterech asesorów trwa lat trzy. Po upływie tego czasu ich miejsca zajmą inni z czterech następnych dyecezyj, po kolei. W obec tego na pięć dyecezyj z metropolii mohylowskiej kadencya dla każdej dyecezyi wypaść może co sześć lub niekiedy co dziesięć lat, a w metropolii warszawskiej, na liczbę siedmiu dyecezyj, kadencya wypadnie co dziewięć, a niekiedy co dwanaście lat.

Na tej zasadzie pozostało w Petersburgu na czas, prawem określony, czterech asesorów kolegium, mianowicie księża prałaci: Jan Leski (z archidyecezyi warszawskiej), Wincenty Kluczyński (z dyecezyi wileńskiej), Antoni Bereśniewicz (z dyecezyi żmudzkiej) i Józef Antonowicz (z dyecezyi sejneńskiej).

Wszyscy inni asesorowie opuszczają w tych dniach Petersburg. Mianowicie wracają do swych dyecezyj: księża prałaci: Paweł Słabowski (z dyecezyi sandomierskiej) i Michał Lorentowicz (z dyecezyi kujawsko-kaliskiej), oraz księża kanonicy: Ignacy Mech (z dyecezyi lubelskiej), Teodor Czerwiński (z dyecezyi kieleckiej), Jan Małecki (z dyecezyi łucko-żytomierkiej i Franciszek Jarniński (z dyecezyi płockiej).

Jaką nienawiścią tchną decydujące koła prawosławne do dochowieństwa katolickiego, świadczy następujący ustęp z najświeższego raportu, przedłożonego carowi przez oberprokuratora synodu p. Pobiedonoscewa — ustęp, posiadający wszelkie cechy niegodziwej denuncyacyi:

„Gorący zwolennicy dążności polskich — księża, zaczęli ostatnimi czasy — czytamy w tym raporcie — ze szczególną energią podniecać i utrzymywać wśród ludności miejscowej usposobienie, wrogie Rossyi i Kościołowi prawosławnemu. Przy każdej nadarzonej sposobności podnoszą wiarę rzymsko-katolicką i uwydatniają jej wrzekomą przewagę nad prawosławiem, tumaniąc ciemny lud najbezpodstawniejszemi plotkami. Odwiedzając coraz częściej swych parafian, księża zachęcają ich do trzymania się zdala od prawosławnych i nie wchodzenia z nimi w żadne stosunki, jako ze schizmatykami, skazanymi na wiekuistą zagładę. W interesach propagandy łacińsko-polskiej księża sztucznie korzystają z uroczystego odprawiania nabożeństw w dni świąt kościelnych i często powiększają swą owczarnię nowymi członkami, odrywając ich od kościoła prawosławnego. Po rozporządzeniach, pozwalających księżom odnawiać kościoły, z czego zbyt szeroko skorzystali, jakoteż po pozwoleniu katolikom-uczniom odmawiać modlitwy szkolne nie w rossyjskim, lecz w łacińskim języku — księża dumnie podnieśli głowę“.

Na potwierdzenie swojej dennuncyacyi p. Pobiedonoscew nie może przytoczyć nic innego, jak następujące dwie dykteryjki:

„Pewien ksiądz w kraju północno-zachodnim, dowiedziawszy się o przyłączeniu katolika do prawosławia, polecił dzwonić za niego w kościele, jak za zmarłego; inny ksiądz parafianina swojego, który przybył z wojska z brodą i przyszedł do niego do spowiedzi, nie puścił do kościoła, jako rzekomo „Moskala“, i kazał organiście ogolić mu brodę“.

„W ogóle — kończy oberprokurator świątobliwego synodu — księża tworzą z siebie korporacyę, zespoloną jednym duchem nienawiści i złości przeciw prawosławiu i ludności rossyjskiej. Tam, gdzie stoją mocno i zawładnęli sumieniem ludu, zarażają lud swym fanatyzmem, — z samej natury rzeczy niewłaściwym duszy ludu“.

Z Konstantynopola.

(Sprawczyni pożaru w pałacu sułtańskim. — Reakcyjne irade sułtańskie.)

Przed niedawnym czasem podaliśmy wiadomość, że w Iildiz-Kiosku wybuchł w nocy pożar w pokoju przytykającym do sypialni sułtana. Przyczyny niepodobna było wykryć. Sułtan podejrzywał, że podłożono ogień, aby usunąć go w sposób niepodejrzany ze świata; niebawem rozeszła się wieść, że jedna z niewolnic haremowych rzeczywiście podłożyła ogień umyślnie, i chodziło już tylko o wykrycie osoby, która namówiła ją do zbrodni. Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, wykryto nareszcie winowajcę a raczej winowajczynię: jest nią była faworyta sułtana, nosząca tytuł „Haznader Usta“, jedna z najpiękniejszych i do niedawna najwięcej wpływowa kobieta w haremie. Posiadała ona nieograniczone zaufanie sułtana, cieszyła się protekcyą głównego eunucha. Dwaj jej bracia są generał-adjutantami, szwagier szambelanem sułtana. Abdul-Hamid uwielbiał ją i nie wyniósł jej do godności jednej z czterech żon prawowitych dlatego tylko, że nie urodziła mu syna. Co skłoniło piękną faworytę do zamachu, niewiadomo. Wewnętrzne motywy zbrodni, jak były tak są nieznane. Przed kilkoma dniami aresztowano ją i przewieziono okrętem w okolice Medyny, gdzie ma odpokutować za swoją winę.

Ogłoszono irade sułtana, zakazujące muzułmanom trzymać w domu chrześciańskie mamki, bony, nauczycieli i wysyłać dzieci do szkół zagranicę. Zakaz ten wywołał powszechnie wielkie zdziwienie i wzburzenie.

KRONIKA

Lwów, 22 lipca.

— **Wiadomości osobiste**. Prezydent miasta dr. Małachowski wyjechał ze Lwowa na 4-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie I wiceprezydent p. Michał Michalski. Czynności I wiceprezydenta miasta objął drugi wiceprezydent p. St. Ciuchciński.

— **Odznaczenie**. Kolegium profesorów Akademii sztuk pięknych w Wiedniu przyznało p. Kazimierzowi Olpińskiemu ze Lwowa, uczniowi specyalnej szkoły dla malarstwa historycznego, nagrodę II klasy za wykonanie zadania „Samotność“.

— **Z Uniwersytetu**. Pp. Władysław Hołubowicz, rodem z Polnej, Henryk Dunkelblau i Joachim Saul Silber, obaj z Rzeszowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

— **Pierwsza promocya kobiety** na doktora filozofii w Uniwersytecie wiedeńskim. W piątek po południu odbyła się na Uniwersytecie wiedeńskim pierwsza promocya kobiety, panny Emmy Ott, na doktora filozofii. Ubiegłego roku promowano na wiedeńskim Uniwersytecie pierwszą doktorkę medycyny p. baronowę Posaner. Panna Ott jest autorką kilku prac z dziedziny botaniki.

— **Konkurs.** Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza konkurs na kilkanaście posad tymczasowych nauczycieli młodszych przy miejskich szkołach ludowych we Lwowie, z płacą roczną po 960 K. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do dnia 20 sierpnia b. r. do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie.

— **Budowa dworca kolei we Lwowie**. W sobotę o godzinie 2 w południe nastąpiło otwarcie ofert na budowę dworca we Lwowie. Cena kosztorysowa (na roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, ciesielskie i blacharskie) wynosiła 1,325.427 K.

Wpłynęły cztery oferty, a mianowicie: 1. Pp. Breiter i Szymberski opuścili z ceny kosztorysowej 39.703 K. 2. Pp. Chołoniewski, Rawski i Cybulski opuścili 83.501 K. 3. Pp. Lewiński, Sosnowski i Zacharyewicz opuścili 115 974 K. 4. P. Reininger z Przemyśla opuścił 181.583 K.

— **Budowa szkół.** Rada szkolna krajowa postanowiła wybudować przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego w latach 1902 i 1903 następujące szkoły: 1-klasową w Małowodach, okręgu podhajeckiego; 1-klasową w Juszkowicach, okręgu bobreckiego; 5-klasową żeńską w Bohorodczanach i 1-klasową w Dzwini, okręgu bocheńskiego.

— **Stypendya** na odbycie podróży naukowej udzieliło Ministerstwo oświaty p. Ignacemu Rychlikowi, profesorowi gimnazyum w Jarosławiu i dr. Tadeuszowi Wiśniowskiemu, profesorowi gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, nr. 26, wydany dnia 17 lipca 1901 zawiera: Rozporządzenie w sprawie przyjmowania uczniów do wyższych państwowych szkół przemysłowych i do szkół dla werkmistrzów; Rozporządzenie c. k. Rady szkolnej krajowej do c. k. Rad szkolnych okręgowych w sprawie obsadzania posad nauczycielskich w II. klasie płac; Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Budowa szkół; Konkursa; Ogłoszenie licytacyi.

— **Rozdanie nagród** w Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Z powodu zamknięcia roku szkolnego w krakowskiej Akademii sztuk pięknych, kolegium profesorów pod przewodnictwem rektora pana Juliana Fałata przyznało uczniom Akademii za ich prace i postęp ogółem 9 srebrnych medali, 10 bronzowych i 7 zaszczytnych odznaczeń. W szczególności otrzymali:

W szkole rysunków prof. Czyszka, medal srebrny: Karczmarski Karol; medal bronzowy: Bolczak Michał i Wrzesiński Józef; zaszczytne odznaczenie Sztembrowski Karol i Maryan Daczucki.

W szkołach rysunków profesora Mehoffera, medale srebrne: Dembczuk Filip i Pichor Stanisław; medal brunzowy: Karszniewicz Jerzy.

W szkole rysunków prof. Unierzyskiego, medale srebrne: Frytz Karol i Baudech Fryderyk; medal bronzowy: Żegociński Witold; zaszczytne odznaczenie: Brandel Konstanty, Jakimowicz Mieczysław i Struszkiewicz Stanisław.

W szkole malarstwa prof. Wyczółkowskiego, medal srebrny: Bujko Bolesław; medal bronzowy: Czajkowski Stanisław.

W szkole malarstwa prof. Axentowicza, medal srebrny: Bukowski Stefan; medale bronzowe: Goldfinger Stanisław i Paczowski Antoni.

W szkole widoków prof. Stanisławskiego, medale srebrne: Bujko Stanisław i Ziomek Teodor; medal bronzowy: Szczygliński Teodor; zaszczytne odznaczenie: Procajłowicz Antoni i Struszkiewicz Stanisław.

W szkole rzeźby prof. Laszczki, medale bronzowe: Rudnicki Władysław i Szebesta Jerzy.

— **Z Kasy chorych.** Wczoraj w sali ratuszowej odbyło się walne zgromadzenie delegatów pracujących miejskiej Kasy chorych we Lwowie, na którem dokonano wyboru członków zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polubownego z grona pracujących. Wyboru z grona pracodawców dokonano przed dwoma tygodniami.

Ukonstytuowanie się nowego zarządu odbędzie się we wtorek.

— **Wycieczka do Tuchli**. We wczorajszej wycieczce, urządowej przez komitet urzędników kolejowych na dochód kolonii wakacyjnej w Tuchli, wzięło udział przeszło 500 osób.

— **Wykaz** ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w miesiącu czerwcu 1901. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 6, w służbie poczty i telegrafu 42.03, opłaconych 105.397. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych —, w służbie poczty i telegrafu 12.858, opłaconych 113.839. Przetelegrafowano depesz 347.850. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 584.153. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 107.505 K.

— **Okrutny ojciec**. Wczoraj aresztowano Jana Maszleja, szewca, za znęcanie się nad żoną i dziećmi. Brutalny ten człowiek nie tylko nie daje swej rodzinie żadnego utrzymania, ale w dodatku do tych, u których służy jego żona i córka, wpada i wyrabia awantury, czem uniemożliwia im wprost zarobek na życie.

III Zjazd historyków polskich w Krakowie. Tom II „Pamiętnika III Zjazdu“ już wyszedł i odbierać go można w godzinach od 10—2, albo osobiście albo za zgłoszeniem się listownem z podaniem dokładnego adresu, u podpisanego. *Józef Rydel*, Kraków, Akademia umiejętności.

— **Klinika chirurgiczna** Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z ambulatoryum i oddziałem ortopedycznym będzie z powodu wakacyj uniwersyteckich od czwartku, dnia 25 b. m., aż do października b. r. zamkniętą.

— **Sienkiewicz i nagroda Nobla.** Ze Sztokholmu donoszą: W kołach dobrze poinformowanych obiega wiadomość, że jednym z najpoważniejszych kandydatów do nagrody Nobla w dziedzinie literatury jest Henryk Sienkiewicz. Wysokość nagrody wynosi 50.000 K.

— **Gość z Ameryki.** W Krakowie bawi od piątku p. Albert H. Smyth, profesor literatury angielskiej na Uniwersytecie w Filadelfii, znany w nauce Szekspirolog, celem zwiedzania miasta i jego pamiątek historycznych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach. We Lwowie, Władysław Stuglik sekretarz tarnobrzeskiej Rady powiatowej, w 39 roku życia.

W Krakowie, O. Samuel Rajss, były prowincyał i gwardyan OO. Franciszkanów, w 51 roku życia.

Karolina z Nemlingów Pyrzowska, żona em. urzędnika sądowego, w 33 roku życia.

W Gleichenbergu, Wilhelm Horny, rotmistrz 3 p. uł. obr. kraj.

W Paryżu, Władysław Ciesielski, artysta-malarz, znakomity pejzażysta, w 51 roku życia.

— **W Krynicy** bawiło do 12 b. m. ogółem rodzin 1893, osób 3090.

— **Z Krakowa** donoszą nam dziś: Na wczorajszem posiedzeniu powiatowej Kasy chorych wybrany został jednogłośnie i ponownie prezesem p. Jan Bociański, wiceprezesem p. Juliusz Morawski.

— **Wypadki na kolei.** Ze Stanisławowa donoszą nam: Wskutek nieostrożności maszynisty, zaczepił wyjeżdżający w sobotę o godzinie 1 min. 7 po północy ze stacyi Jezupol pociąg pospieszno-towarowy o stojący na stacyi pociąg nr. 363, przyczem wykoleiło się 11 wozów towarowych, zatarasowując wjazd i wyjazd pociągów od strony Lwowa. Z personalu pociągów odniosło 3 konduktorów nieznaczne obrażenia. Przeszkodę usunięto przed godziną 8 rano, poczem przywrócono ruch pociągów. Śledztwo w toku. Z nocnych pociągów opóźniły się pociągi osobowe nr. 313 i 314 o 6 godzin, pociąg pospieszny zaś nr. 301 o 4 godziny.

Z Chodorowa donoszą: Z powodu mylnie ustawionej zwrotnicy wjechał odchodzący dnia 20 b. m. o godzinie 4 po południu z Chodorowa pociąg osobowy nr. 312 na tor zastawiony wozami, przyczem 4 wozy zostały nieznacznie uszkodzone. Z personalu kolejowego nie doznał nikt obrażenia cielesnego; 4 podróżnych odniosło lekkie kontuzye. Sledztwo w toku.

— **Międzynarodowy kongres** fizyologów, piąty z rzędu, obradować będzie w Turynie od dnia 17 do 20 września pod przewodnictwem głośnego uczonego włoskiego dr. Mossa.

— **Wiadomość** o śmierci p. Kazimierza Koszutskiego, redaktora *Ziemianina* — podana przez *Gazetę Warszawską*, a powtórzona przez inne dzienniki polskie — okazała się nieprawdziwą. P. Koszutski jest zupełnie zdrów i bawi obecnie dla wypoczynku w Landek.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W Szczakowej, w tamtejszej fabryce wody sodowej wpadł w kocioł wrzącej wody 15-letni Piotr Musiał, pracujący w fabryce. Ciężko poparzonemu udzielono pierwszej pomocy lekarskiej w Szczakowej, zkąd go w piątek wieczorem przywieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza. Życiu młodzieńca grozi poważne niebezpieczeństwo.

— **Samobójstwo podpułkownika.** W jednym z hoteli w Budapeszcie odebrał sobie w sobotę życie wystrzałem z rewolweru przybyły tam z Perchtolsdorf w sprawach urzędowych podpułkownik żandarmeryi Władysław Zgórski. Przyczyna samobójstwa nie jest na razie wiadoma.

— **Zemsta kochanka**. Z Ottynii donoszą. We czwartek, dnia 18 b. m., około godziny 7 wieczorem przed kasą bawiącego tutaj cyrku została pchniętą nożem w bok jedna z akrobatek cyrkowych, młoda przystojna mężatka. Zbrodniczego tego czynu dopuścił się akrobata cyrkowy Petrow, Rossyanin, który w ten sposób zemścił się na swej koleżance za to, iż nie odwzajemniała gorącej jego miłości. Petrow sam oddał się w ręce żandarmeryi. Rana zadana przez niego akrobatce jest ciężką.

— **Na karę śmierci** skazał sąd przysięgłych w Rouen niejakiego Bouviera, który w dniu 4 kwietnia b. r. zniesławił a następnie zamordował małą dziewczynkę.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Po „Ładnem polowaniu“, danem po raz pierwszy 13 lipca, mieliśmy już w sobotę 20 b. m. nową sztukę Karlweissa „Bogaty wujaszek“. Sztuk zatem snadź nie braknie, ale ich dobór z konieczności stosować się musi do usposobienia letniego publiczności, która zresztą wbrew twierdzeniu, że „pragnie rozrywki“ — do teatru jakoś nie przychodzi. „Bogaty wujaszek“ odegrany był w sobotę przed pustą niemal widownią. Czy sztuka ta, tchnąca atmosferą wiedeńską, miała powodzenie w naddunajskiej stolicy — doprawdy nie wiemy; to pewna, że u nas trudno rokować jej powodzenie, bo treścią nie nowa a sposobem przeprowadzenia nużąca, niczem uwagi naszej nie pociąga. Że p. Arnheim był niecnym spekulantem, że do swoich oszukańczych spekulacyj potrafił wciągnąć nie tylko lekkomyślnego i naiwnego hr. Waldhofa, lecz i całe grono szubrawców, że p. Arnheim przez próżność chce ożenić syna, bardzo uczciwego inżyniera, z hrabianką Waldhof, i że ta hrabianka dla ocalenia ojca na to się decyduje, a zrazu nieszczęśliwa i flirtująca z kuzynkiem baronem, ocenia wreszcie zalety męża, zacnego inżyniera, i rzuca się mu na szyję, — to rzeczy znane i nieraz już stokroć lepiej, artystyczniej przedstawione. — To jednak pewna, że nie wszędzie autor znalazłby takich artystów jak pp. Feldman, Chmieliński, Roman, Solski, Tarasiewicz, którzyby z ról swoich potrafili stworzyć tak wyborne typy. P. Feldman n. p. jako hr. Waldhof był niezrównany; to samo należy powiedzieć o p. Romanie w roli naiwnego Pflunderera; p. Tarasiewicz z banalnej postaci „cnotliwego inżyniera“ uczynił typ charakterystyczny a sympatycznie pociągający. Na pochlebną również wzmiankę zasłużyły panie: Cichocka, jako zahukana żona Arnheima, Otrębowa, jako mistrzyni angielska hrabianki, Miłowska w roli subretki, oraz pp. Kwiatkiewicz (Arnheim) i Klimontowicz (baron Riedeck). Hrabianką Wald-

hof była p. Mrozowska. Jest to postać dość skomplikowana w sztuce. Wychowana z pewnemi pretensyami, pozostaje ona jednak w gruncie dobrą, odczuwa boleśnie lekkomyślność ojca i to właśnie, że ją odczuwa, chroni ją od zepsucia i przygotowuje ostateczny jej zwrot ku mężowi. — Panna Mrozowska grała śmiało, tak dalece śmiało, że ta śmiałość nie rokuje dobrze na przyszłość, nie zapowiada postępów, świadczy bowiem o zbytecznej pewności siebie. To też gra jej, pozbawiona była całkowicie uczucia i subtelności artystycznej. W chwilach uniesienia na lekkomyślność ojca, zamiast młodzieńczego i szlachetnego porywu, brzmiał nieprzyjemny ton „kłótliwości“, — w scenie pierwszej z młodym Arnheimem, nie było ani śladu szczerego, serdecznego wzruszenia; głos zwykle niski, o brzmieniu niemiłem, był drewniany, albo sztucznie przyciszony a ruchy szablonowe bez wdzięku, lub tam gdzie chodziło o objaw dumy rodowej, bardzo pospolicie wyniosłe; w scenie zgody na małżeństwo z Arnheimem, widz nie odczuł ani wewnętrznej walki, ani motywów, które hr. Micię do tego kroku skłaniają, — odczuć nie mógł, bo w samej grze panny M. nie było ani trochę uczucia. Wszystko od początku do końca było sztuczne i nieszczere. Szczerą tylko i nazbyt widoczną była chęć zagarnięcia dla siebie oklasków, które chyba stosowały się głównie do pp. Feldmana, Romana i Tarasiewicza. Chęć ta ujawniła się w wysuwaniu się ostentacyjnem na plan pierwszy przy podziękowaniu za oklaski a najkomiczniej w scenie z kwiatami. Przy końcu drugiego aktu spadły z góry niezręcznie rzucone jakieś kwiaty. Nikt się nie schylał, bo nie było wiadomo dla kogo były przeznaczone. Lecz p. Mrozowska, ujrzawszy je dopiero w końcu aktu trzeciego, pobiegła po nie właśnie w chwili, gdy kurtynę spuszczano i p. M. pozostała sama na proscenium, odgrodzona od sceny kurtyną.... Nie chcemy w tym epizodzie upatrywać symbolicznego znaczenia. Zaznaczyć go musimy ze względu na tę dziwną śmiałość p. Mrozowskiej, której nie uzasadnia wcale jej dotychczasowa teatralna karyera, na której ciążą: rażąca nieprzywoitość Eliszka z „Nawojki“ i również rażącem lekceważeniem roli Eliza w „Dziewczynie sędzią“ i Cella w „Sganarellu“. — W tej zaś ostatniej, sobotniej roli p. Mrozowska odznaczyła się chyba tylko — toaletami. Ale i tu musimy zauważyć, że chociaż kosztowne, nawet rażąco kosztowne — nie były właściwie użyte. W pierwszym akcie hrabianka Micia, jako panna dobrze bądź co bądź wychowana, i znająca światowe zwyczaje, nie włożyłaby nigdy szlafroka, właściwego chyba dla bogatej mężatki; hrabianka Micia, która wie, że ojciec nie ma już nawet u szewca kredytu, potępiająca jego lekkomyślność w zaciąganiu długów, nie mogłaby mieć, chociażby nawet i chciała, tak wspaniałej toalety, w jakiej przybyła do banku. Zresztą kładzenie wagi na toalety i ich zbytkowność, zwłaszcza ze strony początkującej aktorki, jest z wielu względów niewłaściwem; mniejsza już o to, że utrudnia innym a raczej uniemożebnia współzawodnictwo na tem polu, lecz i w efekcie scenicznym chybia celu, bo Lwów nie zna się tak dalece na tem, — Lwów, to nie Petersburg, gdzie podobno artystki zwykły prześcigać się w strojach.

Pomników Krakowa z tekstem dr. Feliksa Kopery ukazał się zeszyt szesnasty. Pp. Cerchowie — ojciec i syn — mimo ogromnych kosztów wydawnictwa, wiernie dotrzymują wszystkiego, co obiecywał rozesłany w swoim czasie prospekt. Przedpłaciciele otrzymują w regularnych odstępach czasu coraz to nowy zeszyt „Pomników“ a w każdym z nich znajdują, obok gruntownie napisanego tekstu, kilkanaście doskonale wykonanych tablic rysunkowych.

Kto kiedykolwiek miał sposobność zetknąć się bliżej z tego rodzaju wydawnictwami, temu przypominać nie trzeba, ile one pochłaniają czasu, pracy i pieniędzy. Wprost zdziwienie opanowuje na myśl, jak mogli ludzie niemajętni, zarabiający ciężko na chleb codzienny, wziąć na swoje barki tak olbrzymie zobowiązania? A jednak pp. Cerchowie odważyli się, przystąpili do pomnikowego wydawnictwa i co ważniejsze: prowadzą je dobrze i uczciwie, pokładanego w nich zaufania nie zawodzą. Inna rzecz, jak wyglądają w danym wypadku cyfry niedoboru, choć mieliby wszelkie prawo wymagać za swoje niestrudzone zabiegi, za mozolną pracę choćby najskromniejszego zarobku, bo same moralne zadowolenie chleba nie daje.

Bez przesady przyznajemy, że „Pomniki Krakowa“ należą do dzieł, które naszej literaturze chlubę przynoszą. A jeśli tak jest w istocie, to obowiązkiem naszego społeczeństwa staje się użyczyć tego rodzaju wydawnictwu rzetelnego poparcia. Drukowane na kartach tytułowych każdego zeszytu „Pomników“ listy przedpłacicieli aż nadto wyraźnie świadczą, gdzie to pierwszorzędnego znaczenia dzieło najgłośniejszy znalazło oddźwięk; wyraźnie — niestety — mówią, ile tam braknie nazwisk ludzi zamożnych, posiadających większe zbiory, biblioteki, archiwa.... Tak być dalej nie powinno, nie dajmy wydawnictwu upaść; wszak szkoda by była nieodżałowana, gdyby pp. Cerchowie — mimo najszczerszych ze swej strony zamiarów — musieli przerwać druk dzieła w połowie.

Tekst wydawnictwa na razie nie idzie w parze z częścią ilustrowaną, a to dlatego, ponieważ wydawcy w poszukiwaniach swoich odkrywają coraz to nowe charakterystyczne rzeczy. Dopiero ostatnie trzy zeszyty zawrą dokładny spis rzeczy. Materyał, który wydawcy przygotowują do następnych zeszytów, jest bardzo ciekawy i tak między innemi mają dać dzieła rzeźbiarza Jana Maryi Padovano, mistrza 16 wieku, który cały szereg lat w Polsce przebywał i wykonał mnóstwo pierwszorzędnych pomników i nagrobków. Z polskich artystów uwzględnieni będą w obfitej mierze architekt Gabryel Słoński, Jan Michałowicz z Urzędowa i inni. W ogóle wydawnictwo ma objąć o ile możności całą historyę sztuki rzeźbiarskiej w Polsce na podstawie zabytków krakowskich.

Z ruchu wydawniczego. Nakładem Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie ukazało się dziełko nadzwyczaj pożyteczne i potrzebne p. t. „Folklor“. Jest to podręcznik dla zajmujących się ludoznawstwem. Ułożył go George Laurence Gomme, z angielskiego przetłómaczył Wojciech Szukiewicz, przedmową opatrzył i wydał dr. Stanisław Eliasz Radzikowski.

— Henryka Ułaszyna odczyt „Gruzya i Gruzini“, wygłoszony w Towarzystwie „Jagiellonia“ w Krakowie, ukazał się w osobnej odbitce. Autor zajmuje się w nim ciekawym tym krajem i ludźmi; religią, piśmiennictwem; wiekiem złotym i epoką upadku Gruzyi (XIII.—XVIII. stulecia); odrodzeniem jej literackiem (1801—1864); wreszcie rozkwitem kraiku w drugiej połowie XIX. wieku.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po cenach zniżonych, po raz drugi „Bogaty wujaszek“ komedya w 4 aktach K. Karlweisa.

We wtorek, po cenach zniżonych, wznowienie „Przed ślubem“ komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego, z udziałem pań: Cichockiej, Ogińskiej, Rybickiej, pp. Chmielińskiego, Fiszera, Feldmana, Woleńskiego, Jaworskiego, Kliszewskiego innych.

We środę, po cenach zniżonych, po raz trzeci „Ładne polowanie“ krotochwila w 3 aktach Jeżego Feydeau tłómaczył M. Sachorowski.

We czwartek, po cenach zniżonych, po raz czwarty „Mężowie Leontyny“ komedya w 3 aktach Alfreda Capus tłómaczył M. Sachorowski.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę, po raz pierwszy „Boubouroche“ sztuka w 2 aktach Jerzego Courteline, z p. Romanem w tytułowej roli i wznowienie „Było to pod Wagram“ komedya ze śpiewami w 1 akcie Teodora Banville z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

W niedzielę, po cenach zniżonych „Popychadło“ komedya w 5 aktach Jana Szutkiewicza z p. Bednarzewską w tytułowej roli.

Co wiemy o słońcu.

Słońce, świecące nad nami, zajmuje środek grupy światów, do których i ziemia należy. Pod wpływem sił wypływających z niego, ziemia i cały nasz system planetarny ciężą ku niemu, a zostając w nieustannym ruchu, czerpią z niego światło, ciepło, magnetyzm i elektryczność, pobudzające nieustannie czynności ich życia. Słońce jest ręką, która je trzyma w przestrzeni, ogniskiem które grzeje, pochodnią, która im przyświeca i źródłem wszelkiego życia na nich. Słońce pozwala ziemi płynąć w przestrzeni utrzymując ją niewidoma siecią planetarnych przyciągań, kieruje nią na ocenienie wszechświata, ubiera zielonością, kwiatami i owocami, podnosi wodę z oceanów, którą następnie zrasza ziemię, tworzy wiatry i prądy w morzach; jemu zawdzięczamy życie, ruch, przemysł, wszystkie czynności nasze, nawet usposobienie wesołe lub smutne.

Nic więc dziwnego, że od najdawniejszych czasów człowiek starał się zbadać tę gwiazdę potężną, a tak tajemniczą, oddaloną od niego na 20 milionów geograficznych mil, dowiedzieć się czem jest ona, poznać przyrodę jej i siłę, która wszędzie przenika. Rozumowaniem tego ludzie odkryć nie mogli, lecz od chwili gdy wzięto się do badań i rachunków, przyroda światła dziennego zaczęła się wyświecać nieco, a tajemniczość znikać, przyrządy bowiem astronomiczne zbliżyły słońce do ziemi, rachunek wskazał ogrom słońca i jego oddalenie, a spektroskop pozwolił zbadać własności słonecznej atmosfery.

Powierzchnia słońca, obserwowana za pomocą silnie powiększających szkieł, przedstawia się jakby morze ognia, poruszane burzą, jak mgły lub chmury świetlne, na których widać mnóstwo bróżdek i rysów, ciemnych punktów i dolikatnych linij, które pływają jak żużle na roztopionym metalu, pojawiają się jak gdyby z głębi wydobywały się na powierzchnię, tam chwilkę pozostają, a potem nikną tonąc w świetlnej masie. Te linijki tworzą rodzaj siatki, tak że Herszel powierzchnię słońca porównywał do skórki pomarańczowej. Ciemne linie otaczają jasne ziarnka, mocno błyszczące. Wśród tego morza światła pojawiają się jakby otchłanie ciemne, albo mocno świecące miejsca p o c h o d n i a m i słonecznemi zwane.

Pierwszym który zauważał plamy na słońcu był Fabrycius Dawid w 1610 r. a Galileusz dowiódł, że plamy to nie są jakimiś nieznanymi satelitami słońca, jak to przypuszczano z początku, lecz że należą do słońca.

Obserwując słońce przez szkło czarne lub niebieskie w ciągu kilku tygodni lunetą zwykłą, obaczymy, że plamy te posuwają się od jednego brzegu ku drugiemu, pojawiają się na brzegu wschodnim, płyną ku środkowi, do którego dochodzą w dniach siedmiu, następnie idą dalej do brzegu zachodniego, gdzie giną po nowych dniach siedmiu. Plamy te są niewidzialne przez dni czternaście, potem pojawiają się ponownie na wschodnim brzegu i dalej odbywają drogę swoją jak po raz pierwszy. Plamy rozszerzają się zbliżając do południka środkowego, zachowując tę samą wysokość, a zwężają się zbliżając do brzegu zachodniego. Błyszczące miejsca, czyli pochodnie, posuwają się także w tym kierunku. Zjawisko to wskazuje, że słońce obraca się około swej osi w ciągu $27^1/_2$ dni; wziąwszy jednak na uwagę że i ziemia porusza się w przestrzeni w tym samym kierunku co i słońce, rzeczywisty ruch słońca naokoło owej osi odbywa się w $25^1/_4$ dniach. Obserwacya ruchu plam wskazuje także, że oś obrotu słońca nie jest pionową do płaszczyzny, w której odbywa się ruch ziemi, lecz nachyloną o 7 stopni i 32 minut. U planet nachylenie osi jest astronomiczną przyczyną różnicy pór roku, gdyż to kula północna, to kula południowa są oświecone i ogrzane przez słońce, wtedy gdy półkula przeciwna znajduje się w cieniu. Na słońcu nie ma różnicy pór, ani zmiany dnia z nocą, bo na tej gwiaździe światło wszędzie panuje.

Średnica słońca wynosi przeszło 192.630 mil geograficznych, czyli jest 112 razy większa od średnicy ziemi. Obwód jego ma 604.740 mil; masa słońca jest 1,356.000 razy większa od masy ziemi, a 740 razy większa od wszystkich planet razem wziętych. Dla lepszego uzmysłowienia stosunku tego powiemy, że w jednym litrze zboża znajduje się 10.000 ziarn średniej wielkości, w jednym dekalitrze 100.000, a w jednym hektolitrze milion, a zatem w 13·5 hektolitrów będzie 13,500.000 ziarn. Wysypmy tę ilość zboża na ziemię i oddzielmy jedno ziarno tylko — będzie to przedstawiało stosunek wielkości ziemi do słońca, które jest 1,356.000 razy większe od ziemi. Ciężar przedmiotów na jego powierzchni jest 28 razy większy, aniżeli na ziemi.

Obserwując uważnie plamy istniejące na słońcu, możemy dojrzeć, że się one składają z dwóch części, barwo mocno różniących się. Część środkowa jest czarna, część zaś okalająca ją jest szara. Plamy te w ciągu ich trwania zmieniają swą postać i wielkość, rosną z początku do pewnego stopnia, potem zmniejszają się powoli i nikną. Czas trwania plam jest różny; są takie, które trwają dłużej nad jeden dzień, niknąc przed dojściem do zachodniego brzegu tarczy słonecznej, inne znowu są widoczne w ciągu pięciu lub sześciu obrotów, to jest w ciągu czterech do pięciu miesięcy. Część ciemna każdej plamy nie jest zupełnie czarną, chociaż tak wygląda w skutek porównania z jasną okolicą, bo ilekroć planeta Merkury lub Wenus przed tarczą słoneczną przeciąga, a zdarza się to kilkadziesiąt razy w ciągu jednego wieku, widzieć można, że środek plamy świeci się i to jeszcze dość silnie.

Wielkość plam jest rozmaita. Mierzono te plamy i przekonano się, iż niektóre z nich były dziesięć razy większe, aniżeli ziemia nasza. Astronom Mayer obserwował plamę, która znikła w przeciągu dni 40 i zmniejszała się o 72 kilometry na godzinę.

Postać plam jest także rozmaita. Niekiedy cała powierzchnia słońca jest usiana niemi i są one małe lub przedstawiają obszary ogromne, albo są połączone w grupy; półcienie zwykle są dość równe po brzegach lub wyglądają jak frendzle.

Bywały lata, w których ilość plam była tak wielka, że następowało znaczne osłabienie światła słonecznego w ciągu wielu godzin, dni, tygodni i miesięcy. Najdawniejsze osłabienie światła słonecznego obserwowano w 358, 360 i 409 latach po narodzeniu Chrystusa. W 358 roku w czasie tego zaćmienia światła słonecznego było bardzo silne trzęsienie ziemi w Macedonii i Nikomedyi, które zniszczyło wiele miast. Ciemność panowała około trzech godzin. W 360 roku ciemność ponowała od rana do południa i gwiazdy były widoczne na niebie. W 409 gdy Alaryk stanął przed Rzymem, słońce się także zaćmiło także, a gwiazdy widziano we dni. Długość zaćmienia nie pozwala przypuszczać, że to było zwykłe całkowite zaćmienie. Zaćmienie słońca w dniu śmierci Chrystusa należy odnieść do tego rodzaju zjawisk. „Od szóstej godziny, powiada Ewangelia, ciemność zapanowała nad całą krainą i trwała do godziny dziewiątej“. Ponieważ to był czas Paschy żydowskiej, którą żydzi święcą zawsze w pełnię, nie mogło więc być zaćmienia zupełnego. Widocznie więc zaćmienie to pochodziło w skutek pojawienia się plam na słońcu.

Pomiędzy najdłuższemi przyćmieniami było przyćmienie w r. 538 i 626. W pierwszem z nich przyćmienie światła słonecznego trwało 14 miesięcy, w drugiem połowa barwy słonecznej zciemniała i trwało to od października do czerwca następnego roku. Galileusz i Herszel widzieli plamy nieuzbrojonem okiem; Schröter mierzył plamę, która była szesnaście razy większą od naszej ziemi i jednego dnia naliczył 81 plam na słońcu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr. J. Stella-Sawicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Berlin, 22 lipca. *(Telegram).* Banki tutejsze i domy bankowe, obawiając się dalszego krachu finansowego, zebrały fundusz gwarancyjny w kwocie 2 milionów marek, aby umożliwić spokojną likwidacyę Banku reńskiego.

Sofia, 22 lipca. *(Telegram).* Półurzędownie donoszą, że zaliczki na kupon lipcowy nie udzielił żaden bank rossyjski, lecz dał je bezpośrednio rząd rossyjski.

Wiedeń, 22 lipca. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Pszenica na jesień 8·16 do 8·17. Zyto na wiosnę —·— do —·—. Zyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Zyto na jesień 7·06 do 7·07. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·60 do 5·62. Kukurudza na sierp.-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·75 do 5·77. Kukurudza na maj-czerwiec 5·39 do 5·41. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·64 do 6·65. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·40 do 13·50. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Tendencya: słaba. — Pogoda: gorąco.

Budapeszt, 22 lipca. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na czerwiec —·— do —·—. Pszenica na październik 7·97 do 7·98. Żyto na maj —·— do —·—. Zyto na październik 6·69 do 6·70. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·35 do 6·36. Kukurudza na czerwiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec 5·32 do 5·33. Kukurudza na sierpień 5·36 do 5·37. Kukurudza na maj (1902) 5·13 do 5·13. Rzepak na sierpień 13·— do 13·10.

Oferty na pszenicę mierne. — Chęć kupna: słaba. — Tendencya: słaba. — Pogoda: upały.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 24·20 do 24·30, *loco* Ołomuniec 22·60 do 22·70, *loco* Berno-Wiedeń 22·60 do 22·70, na listopad-grudzień *loco* Aussig 22·90 do 23·—. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·80 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 32·50 do 33·—. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 22go lipca. Pszenica gotowa 7·50 7·70 do 7·80, pszenica na termina 7·50 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto na termina 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na termina 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień browarniczy 6·— do 6·20, rzepak 11·60 do 11·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 9·—, groch do gotowania 7·75 do 12·—, wyka 7·50 do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·— do 16·25, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w sobotę przedpołudniem w Ischl Prezesa gabinetu dr. Koerbera na dwugodzinnem posłuchaniu. Wieczorem Prezes gabinetu na zaproszenie Monarchy wziął udział w obiedzie familijnym.

Najj. Pan najw. postanowieniem z dnia 11 bieżącego miesiąca sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie udzielenia gminie miasta Tarnowa zezwolenia na pobór kopytkowego.

Sejm dolno-austryacki został w sobotę zamknięty. Sejmy bukowiński i szląski mają być jutro, we wtorek, zamknięte.

Do dzienników wiedeńskich donoszą, że przewodniczący paryskiej rady gminnej wystosował na ręce burmistrza praskiego następujące pismo do Czechów:

„Drodzy przyjaciele i bracia! Trudno mi jest znaleźć słów, aby wyrazić, jak bardzo wzruszyły nas pozdrowienia i te dowody sympatyi dla Paryża i naszej kochanej ojczyzny, jakie doszły nas ze wszystkich stron królestwa czeskiego, w dniu 14 b. m. z okazyi francuskiego święta narodowego W imieniu ludności Paryża mam zaszczyt, drodzy przyjaciele, wyrazić wam najserdeczniejsze podziękowanie oraz zapewnienie, że miasto Paryż dla królewskiej Pragi i Czechów, którzy połączyli się z takim zapałem z naszą uroczystością, na zawsze zachowa wdzięczność. Dzięki wam, drodzy przyjaciele, i do widzenia".

Z Pragi telegrafują: Organ dr. Pacaka donosi, że poseł Klofac zamierza złożyć mandat do Rady państwa i poświęcić się wyłącznie agitacyi w kraju.

W koszarach Imienia Arcyksięcia Karola w Budapeszcie, odbyła się przedwczoraj uroczystość oddania portretu króla rumuńskiego pułkowi piechoty nr. 6, którego właścicielem jest Karol I, król rumuński. Po uroczystości nastąpiła uczta, podczas której przemówił pułkownik Jaxa Bykowski, dziękując za dowód łaski, a następnie wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć króla Karola. Na toast ten odpowiedział *attaché* wojskowy poselstwa rumuńskiego w Wiedniu major Exarko i pił za zdrowie pułku.

Budapeszteńskie dzienniki dowiadują się, że rząd węgierski miał otrzymać zawiadomienie od rządu francuskiego, iż kilku niebezpiecznych anarchistów schroniło się do Węgier. Podobne zawiadomienie o trzech anarchistach nadeszło także od rządu niemieckiego. Wszyscy z wyjątkiem jednego są Włochami.

P. Mieczysław hr. Dąmbski wytoczył dyrekcyi poczty poznańskiej proces o niedoręczenie kilku listów adresowanych polsku do jego majątku Zakowa.

Niemieckie pisma poznańskie umieszczają artykuły przeciwko ks. rektorowi w gimnazyum krotoszyńskiem, denuncyując go, że kazał uczniom odmawiać obecnie modlitwy szkolne po łacinie zamiast jak dawniej, po niemiecku.

Z Poznania donoszą: Ze względu na klęskę rolniczą manewry wojskowe w tym roku nie odbędą się w W. Księstwie Poznańskiem.

Z Berlina nadchodzą dzisiaj dwa oficyalne zaprzeczenia: Jedno z nich odnosi się do pogłoski, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał w połowie sierpnia udać się do Ischl, drugie zaś do doniesienia dzienników o zjeździe w Moguncyi podczas wielkich manewrów cesarza Wilhelma z królem angielskim. Obie te wiadomości są nieprawdziwe.

Dość silne wrażenie wywarło w Niemczech podanie się do dymisyi sekretarza stanu w ministerstwie dla Alzacyi-Lotaryngii, Puttkamera. Słychać, że powodem ustąpienia jest w pierwszym rzędzie zaniechanie w kołach decydujących myśli zniesienia t. z. paragrafu dyktatorskiego, za którem to zniesieniem przemawiał gorąco p. Puttkamer, a nawet miał otrzymać w tej mierze pewne przyrzeczenia.

W uzupełniającym wyborze do parlamentu niemieckiego z okręgu Kłajpeda-Memel upadli wszyscy kandydaci niemieccy, a utrzymali się jedynie Litwin pruski Maszul i socyalista Braun, między którymi przyjdzie do ściślejszego wyboru.

Chińskie poselstwo z księciem Czungiem na czele, które wyjechało do Europy celem wyrażenia cesarzowi Wilhelmowi ubolewania cesarza chińskiego z powodu zamordowania posła niemieckiego Kettelera, przybędzie z początkiem września do Berlina. Składa się ono z 50 osób a zabawi nad Sprewą 6 do 8 tygodni. Chińczycy mają zamiar zwiedzić liczne zakłady przemysłowe oraz porty niemieckie.

W kołach rządowych w Petersburgu przystąpiono do rozpatrywania kwestyj, które się wywiązały w skutek nieurodzaju zboża w niektórych guberniach, w tej liczbie i w Królestwie Polskiem. Pomiędzy innemi projektowane jest obniżenie kosztów przewozu zboża do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem.

Rossyjskie ministerstwo oświaty roztrząsając obecnie kwestyę dostarczenia średnim zakładom naukowym odpowiedniego personalu nauczycielskiego, zebrało, jak donosi *Rossya*, daty co do liczby studentów na wydziałach filologicznych Daty te przekonywują, że na wydziały pomienione uczęszcza nadzwyczaj mało studentów, że przeto zawód nauczycielski nie zyska wiele sił w bliższej przyszłości. Pragnąc poprawić ten stan rzeczy, ministerstwo oświaty, tytułem próby, otwiera wstęp na wydział filologiczny kobietom, które ukończyły średnie zakłady naukowe. Wychowanice wydziałów filologicznych zyskują prawo wykładania we wszystkich średnich zakładach naukowych żeńskich, oraz w niższych klasach szkół męskich.

Wiedomosti St. Petersb. gradonaczalstwa ogłaszają okólnik głównego zarządu prasy, który opiewa: Minister spraw wewnętrznych uznał za potrzebne podciągnąć pod cenzurę policyjną na równi z ogłoszeniami wszelkie odezwy i nawoływania do ofiar, bez względu na ich formę i miejsce wydrukowania.

Telegram oficyalny z Cetynii zapewnia, że rozpowszechnione w dziennikach zagranicznych pogłoski o zamierzonej podróży księcia Mikołaja za granicę, dalej o zaręczynach księżniczki Kseni z księciem Ferdynandem bułgarskim, niemniej o bliskiej wizycie króla włoskiego w Czarnogórze, są zupełnie zmyślone.

W Belgradzie otrzymano wiadomość z Kołaszyna (w Starej Serbii), że cała tamtejsza ludność serbska schroniła się w góry, pozostawiając domy i dobytek na pastwę albańskich baszybozuków. Z polecenia ambasady rossyjskiej w Konstantynopolu udał się konsul rossyjski w Ueskűb, Aleksander Maszkow, do Kołaszyna, aby przekonać się naocznie o tamtejszych wypadkach. — Udał się tam także z polecenia swojego rządu konsul serbski w Prizrynie.

Najnowszym wytworem skrajnego radykalizmu we Francyi jest utworzenie w Paryżu klubu jakobinów. Do tego klubu, który swe powstanie zawdzięcza głównie deputowanemu Mellerowi, wstąpiło 30 posłów socyalistycznych krańcowego kierunku partyi wyrwrotu. Cele jego określa „okólnik" rozesłany przez „zarząd" do Izby poselskiej. Okólnik ten brzmi:

„Obywatelu! pełnomocniku narodu! Donosząc panu o zawiązaniu klubu jakobinów, prosimy, abyś pan uwiadomił o tem członków komitetów politycznych, którzy, przyjąwszy zasady rewolucyi z roku 1789 za swoje, powinniby zawiązać stosunki z komitetem centralnym 103 *Qaai de Valmy à Paris*. Zadaniem naszem jest utworzyć sekcye okręgowe z mężów gotowych do czynu i liczymy na poparcie tych wszystkich, którzy mają na oku obronę republiki, zniweczenie podejrzanych kompromisów ze wstecznikami i osiągnięcie dawno oczekiwanych reform. Czas parlamentarnych sztuczek i dyplomatycznej gry, zwróconych zawsze przeciw interesom narodu, trwał zbyt długo. Kraj żąda naturalnego i bezpośredniego rozwiązania praw humanitarnych. Któryż republikanin śmiałby się teraz jeszcze giąć i chwiać! Klub jakobinów jest zatem tłómaczem ludu. Dąży on do prawdziwego wychowania publicznego prawa wyborczego.... kieruje wprost walką na noże przeciwko tym, którzy śmią opierać się zasadzie równości wszystkich osobników rodzaju ludzkiego. Nie zawaha się oczyścić drogi uczciwości z intrygantów, zdrajców, wyższego kleru i karyerowiczów. Postanowienie klubu jest niezłomne; przyświeca mu republika prawdziwie republikańska, republika ze wszystkiemi swemi następstwami socyalnemi.

„Około myśli naszej skupią się tylko ci obywatele, którzy nie cofną się przed największemi ofiarami dla narodu z miłości ku niemu. Pozdrowienie i braterstwo. Komitet wykonawczy prowizoryczny".

Co czwarty czwartek każdego miesiąca klub jakobinów — jak to zapowiada zupełnie na seryo — sądzić będzie na posiedzeniu *ad hoc* członków rządu i deputowanych. Nad progiem domu, w którym klub ma swe biura, widnieje napis: „Mandataryusze, którzy swe natchnienia czerpią ze szlachetnych idei rewolucyi, znajdą tutaj na przyszłość przyjaciół, albo surowych sędziów".

Z Paryża donoszą, że wprawdzie komisya budżetowa francuskiej Izby deputowanych wszystkimi głosami przeciw dwom wykreśliła pozycyę „poselstwo przy Watykanie" nie ma wszakże obawy zwinięcia tej misyi, ponieważ Izba pozycyę przywróci. Dotąd słuchała ona zawsze przestróg rządu w tej mierze, a wątpić należy, aby Waldeck-Rousseau posunął się aż do tego kroku nienawiści w obec Watykanu.

Na dzień 29 lipca, jako rocznicę zamordowania króla Humberta przez Bresciego, przygotowują w Rzymie wielkie uroczystości. Ze wszystkich stron państwa przybędą deputacye. Królestwo przyjeżdżają w tym celu do Rzymu już d. 26 b. m. Zapowiedział także przybycie swoje ks. Mirko czarnogórski na czele oficerów armii tamtejszej.

Sesya parlamentu hiszpańskiego została odroczoną do nieograniczonego terminu. Przed odroczeniem prezes gabinetu Sagasta wygłosił w Izbie deputowanych mowę, w której bronił polityki rządu. Zapewnił on, iż rząd będzie się starał rozwiązać kwestyę socyalną przez pojednanie kapitału z pracą. W stosunku do Kościoła zjedna poszanowanie prawu. W obec racyonalizmu rząd nie pozwoli uszczuplić w niczem praw władzy centralnej. Izba 168 głosami przeciw 68 uchwaliła odpowiedź na orędzie królowej. Senat uchwalił takąż odpowiedź 115 głosami przeciw 54.

Podczas ostatnich zaburzeń w Saragossie raniono ogółem 46 osób, w tej liczbie 12 ciężko.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Słotwina, 22 lipca. *(Tel. pryw.)*. Rada naczelna stronnictwa ludowego, wybrana 30 z. m. na kongresie w Tarnowie, zebrała się wczoraj, 21 b. m. w Słotwinie, celem ukonstytuowania się. Przewodniczyli posłowie Bernadzikowski i Średniawski. Po omówieniu zakresu działania wybrać się mającego przewodnictwa rady naczelnej, dokonano wyboru prezydyum, wydziału i komitetu wykonawczego. Prezesem Rady wybrano p. Rewakowicza, redaktora *Kuryera Lwowskiego*. Następnie rozpatrywano sytuacyę w poszczególnych powiatach i uchwalono regulamin przedwyborczy.

Satoralja Ujhely, 22 lipca. Pożar zniszczył do szczętu wieś Klenova. W pożarze utraciło życie dwoje ludzi.

Poznań, 22 lipca. *(Tel. pryw.)*. Komunikat policyjny stwierdza niezwykłą śmiertelność wśród dzieci (20 do 25 wypadków śmierci codziennie) i ostrzega przed zakaźnemi chorobami.

Poznań, 22 lipca. *(Tel. pryw.)*. Rada nadzorcza „Związku Ziemian" postanowiła założyć spółkę w celu nabycia pewnego zagrożonego majątku polskiego. Z tego powodu toczy się w prasie dyskusya, czy w ogóle możliwem jest zastosowanie systemu spółek w administracyi rolniczej. Gdyby pierwsza ta próba dobrze się powiodła, niewątpliwie zacznie się tworzyć ten zupełnie nowy rodzaj spółek gospodarczych.

Helsingfors, 22 lipca. Pewną wieś pod Wiborgiem zniszczył pożar do szczętu. Spaliło się około 100 domów.

Duinsburg, (Nadrenia) 22 lipca. *(Tel. pryw.)*. Na wiece przedwyborcze polskie wdzierają się socyaliści i rozrzucają odezwy za swoim polsko-socyalistycznym kandydatem przeciw posłowi Leonowi Czarlińskiemu z Torunia.

Petersburg, 22 lipca. Niedobór Charkowskiego Banku handlowego wynosi ogółem 2,300.000 rubli.

Neapol, 22 lipca. Crispi ponownie zachorował. Chociaż stan jego wczoraj nieco się polepszył, budzi jednak ciągle poważne obawy.

Belgrad, 22 lipca. Wczoraj rano dało się uczuć w kilku miejscowościach Serbii dość silne trzęsienie ziemi.

Paryż, 22 lipca. Do dziś, godziny 7 rano, wiadome były następujące wyniki wczorajszych wyborów do rad generalnych: Ogółem wybrano republikanów 841, a konserwatywnych 204. Ośmdziesięciu kandydatów musi się poddać wyborowi ściślejszemu. Republikanie zyskali 39, a stracili 18 mandatów. Między wybranymi znajdują się: Méline, Delcassé, Deschanel i brat gen. Mercier.

Bad-Gastein, 22 lipca. Król belgijski Leopold podczas przedwczorajszej wycieczki potknął się nagle i upadł ze znacznej wysokości. Wypadek ten nie pociągnął za sobą żadnych złych następstw. Król ma się dobrze.

Konstantynopol, 22 lipca. Sułtan wydał na cześć wielkiego księcia Aleksandra Michajłowa obiad galowy i obdarzył swego gościa najwyższym orderem.

Konstantynopol, 22go lipca. Wielki książę Aleksander Michajłowicz przybył tu wczoraj na pokładzie okrętu „Rościsław". W przystani powitali go ambasador rossyjski Zinowicz i dostojnicy tureccy. Wielki książę udał się do pałacu Yldiz, gdzie przyjął go sułtan na uroczystem posłuchaniu. Wieczorem odbył się na cześć jego obiad galowy.

Perpignon, 22 lipca. Straszna burza i grad wyrządziły tu ogromne szkody. Podczas gdy dzieci dzwoniły na alarm, piorun uderzył w dzwon i czworo dzieci zabił. Czworo innych i jedna kobieta odniosły ciężkie obrażenia.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 22 lipca. *Times* donosi z Bloemfontain pod dniem 19 b. m.: Zabranie do niewoli członków rządu orańskiego i fakt, że wielka część dokumentów rządowych dostała się w ręce Anglików, zrobiły na Boerach bardzo przygnębiające wrażenie. Zewsząd podnoszą się głosy żądające ostatecznego przywrócenia pokoju. — Ze strony autentycznej zapewniają, że przed rozpoczęciem wojny państwo Oranie miało razem 75.000 mieszkańców, — z tej liczby znajduje się obecnie 35.000 w rozmaitych obozach, 10.000 zabrano do niewoli, 17.000 żyje w miastach stojących pod zarządem angielskim, a 13.000 znajduje się na wolności.

Pretorya, 22 lipca. Małżonka prezydenta Krűgera zmarła po trzydniowej chorobie na zapalenie płuc.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22go lipca 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·50, Renta majowa 99·10, Węgierska renta koronowa 93·10, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 636·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 644·—, Akcye Anglobanku 271·—, Akcye Unionbanku 540·—. Akcye Bankvereinu 445.—, Akcye Länderbanku 404·—, Akcye Kolei państwowych 641·50, Lombardy 92·50. Akcye Kolei Elbethal 487·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 427·—, Akcye Rima Muranyi 450·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 101·—, Ruble 252·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·—, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. —·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 22go lipca 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·50, Renta majowa 99·15, Węgierska renta koronowa 93·05, Akcye austr. Zakładu kredytowego 636·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 645·—, Akcye Anglobanku 271·—, Akcye Unionbanku 540·—. Akcye Bankvereinu 446·—, Akcye Länderbanku 404·—, Akcye Kolei państw. 641·—, Lombardy 92 50, Akcye kolei Elbethal 485·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 427·50. Akcye Rima Muranyi 450·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1573·—, Losy tureckie 101·—, Ruble 252·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 22go lipca 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 635 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 641·—, Akcye Anglobanku 271·—, Akcye Unionbanku 539·—, Akcye Länderbanku 403·50, Akcye Bankvereinu 446·—, Akcye Bodencredit 864·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 540·—, Akcye Kolei państwowych 640·—, Akcye Kolei Południowej 92·—, Akcye Tramway *A)* 242·—, Akcye Tramway *B)* 236·—, Akcye Kolei Elbethal 486·—, Akcye Kolei Północnej 5890·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 528·—, Akcye Alpiny 425·50, Akcye Rima Muranyi 446·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1570·—, Akcye Fabryki broni 263·—, Akcye Tureckie tytoniowe 285·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·70, Renta majowa 99·—, Austryacka Renta koronowa 95·70, Węgierska Renta koron. 92·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·25, 4-prc. Galic Obligacye propinacyjne 96·45. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·50. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 101·25, Marki 117·45, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Colosseum i ogród Colosseum

najpiękniejsze miejsce rozrywki we Lwowie.

Nowe dekoracye pędzla p. Z. Balka.

Od 16. lipca nowy wspaniały program. **Margherita & G. di Gianotto**, prześliczne obrazy z żywych osób. **Trupa Grunathos**, (7 pań) jedyna damska trupa akrobacka. **Pertina**, tancerka akrobatyczna. **Taciana**, fenomen. **Cetynje**, trupa czarnogórska. **Artur de Lipiński**, ekwilibrysta na wieży Eiffel. **Amerykański Bioscop**, żywe fotografie: Przyjazd i przyjęcie J. C. M. Cesarza Franciszka Józefa I. w Pradze. **The 5 Reyvals**, elektryczne spiewaczki. **Trupa Marzahni**, pantomina i figle muzykantów.

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia. — Co piątku Hig-Life. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 lipca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Branicka z Suchy, J. hr. Branicka z Krakowa, J. ks. Trzopiński z Kochawiny, A. hr. Dieduszycki z Jasionowa, K. Malczewski z Delatyna, L. Łapiński z Kaukazu, M. Hahn z Wygody Z. Chojecki z Tomaszówka.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. lipca 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530	—	—	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	424	—	431	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	520	—	530	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
" " " 4½% " los. w 50 l.	97	30	98	—
" " 4% " " 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
" kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
" " 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	—	93	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	70	102	40
" " " 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
" " " 4½% " 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	72	—	77	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. lipca 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj - listopad	99.10	99.30
luty - sierpień	99.05	99.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń - lipiec	99.05	99.25
kwiecień - październik	99.05	99.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	183.—	185 —
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.50	140.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.50	171.50
" " 1864 po 100 zł.	206.50	208.50
" " 1864 po 50 zł.	207.50	209.50
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	299.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.30	118.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.70	95.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.40
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494 —	500 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.65	121.65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.10	96.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	427.90	429.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	— —
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.—	99.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98.—	98.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.—	96.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.60	94.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.40	118.60
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.05	93.25
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.65	100.65
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	143.60	144.60
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	173 —	174 —
" " " za 50 zł. (100 kor.)	173.—	174.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 —	9 .—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	256.50	258.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.30	106.30
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.50	92.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.25	103 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	91.20	92.—
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.50	82.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— —	— —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	251.—	253 —
" " " " " 1889 3 pr.	245.—	247.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
" " " " los 4 pr.	93 —	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
" " " " los. 50 lat 4½ pr.	97.25	98.25
" " " " " 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	91.90
" " " " 4 pr. los. 41 lat	94.—	94.50
" " " " 4 pr. stare	94.—	94.50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	— —	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 —	100 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99 —	100.—
" " " 50 lat los 4 pr.	99.	100 —
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	107.—
Tow. żegl. par po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108.50	109.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.75	98.75
" " " " " " 1887 4 pr.	99.30	100.20
" " " " " " 1888 4 pr.	97.80	98.60
" " " " " " 1891 4 pr.	97.70	98.70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.60	86.50
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.70	94.70
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.10	106 —
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.35	94.35
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.30	17.30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	389 —	393 —
Clary 40 zł. mk.	144 —	145.50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.50	76.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60.—	62.—
Palffy 40 zł. mk.	158.—	162.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.50	49.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24.90	25.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	82.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	238.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	271.—	273.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2425 —	2435 —
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	644 —	646 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	515.—	516 —
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	515.—	530 —
" " dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	403.—	404 —
" Austro-węg. 1400 k.	1645.—	1647 —
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	539.—	541 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	261.—	262 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	266 —	267 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportow.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—.—	405.—
" " " akcye zakład 200 zł.	334.—	340 —
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5865.—	5875 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	528.50	529.50
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	393 —	400.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	94.60	95.60
" węg. galicyj. l. 200 zł.	417 —	420 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	790.—	800 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	754.—	756 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	895 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	425.—	426.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1580 —	1590 —
Schodnicy 500 kor.	1255 —	1265 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	427.—	435 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.45	117.62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239.80
Paryż za 100 franków	95.15	95.25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.55	117.75
Włoskie banki	90.80	91.—
Francuskie banki	95.12½	95.25
Szwajcarskie banki	95.13½	95.25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	— —	— —
20-frankówka	19.03	19.05
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.45	117.60
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.80	91.—
Ruble	2.52⅜	2.53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 154. [5703 3—3]

Ogłoszenie.

P. Dr. Józef Kohn, adwokat w Samborze, przesiedlił się z dniem 25. czerwca 1901 ze Sambora do Rudek.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 25. czerwca 1901.

L. 3099. [6051 3—3]

Edykt.

Ponieważ miara dzienna „Katarzyna" położona w gm. kat. „Wola filipowska" pow. Chrzanowskiego nie jest utrzymywaną w ruchu (§. 176 powsz. ust. górn. i rozp. c. k. Starostwa górniczego z dnia 9. stycznia 1882 L. 1658 z r. 1881) a nieznany z miejsca pobytu właściciel tej miary Zygmunt Schmeidler nie uzyskał po myśli §. 184 tejże ustawy zezwolenia na spoczynek ruchu tej miary dziennej, przeto wzywa się go, aby w przeciągu 30 dni od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w Gazecie Lwowskiej licząc, usprawiedliwił się pisemnie lub protokolarnie w podpisanym c. k. Urzędzie z dotychczasowego zaniedbania otwarcia i prowadzenia ruchu.

Po bezskutecznym upływie powyższego terminu, względnie po uznaniu przedłożonego usprawiedliwienia jako niedostateczne, przedłożonym będzie c. k. Starostwu górniczemu w Krakowie wniosek w myśl §. 243 powsz. ust. górn. na karę trzeciego stopnia, polegającą w odjęciu wymienionej miary dziennej.

Z c. k. Urzędu górniczego okręgowego.

Kraków, 16. lipca 1901.

L. cz. Firm. 432/1 poj. I. 22. [5772]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 15. czerwca 1901 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „I. Wassermann handel żelaza w Jarosławiu", że posiadaczem tej firmy jest Izaak Wassermann, kupiec i właściciel realności w Jarosławiu zamieszkały a jej siedzibą Jarosław.

Przemyśl, 22. czerwca 1901.

L. cz. Praes. 1118. 18 P/1. [6058 3—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 p. k. zamianował dla trzeciej zwyczajnej, dnia 29. sierpnia 1901 o godzinie 9 rano, przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym rozpoczynającej się kadencyi Sądu przysięgłych, Radcę Dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego Przewodniczącym, a Jego zastępcami Wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież Radców Mandybura, Seidlera, Próchniewicza, Gładyszowskiego i Szalaya.

Przemyśl, 18. lipca 1901.

L. cz. A. 9 (11), 397 (6), 521 (5), 801/00 (5) [5765 1—3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 1) 7. maja 1899 zmarł Teodor Stepowany w Chlebowicach świrskich, 2) 29. kwietnia 1900 Agnieszka 1o. Łomińska 2o. Tur w Świrzu, 3) 1. lutego 1900 Maciej Sacała w Przemyślanach, 4) 28. stycznia 1899 Kazimierz Terlecki w Białem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku konkurują ad 1) Marya Małanczyn, Kaśka Protańska, Michał i Iwan Stepowany. Barbara Mudrak, Pawlina Rura, Tekla i Rozalia Stepowane, ad 2) Michał i Petro Łomińscy i Dominik Tur, 3) Walenty, Marcin, Franciszek, Sebastyn, Zofia i Katarzyna Sacały, ad 4) Maryan Terlecki, Kaska Gazda, Marya Kozik i Jan Terlecki.

Sąd nieznając pobytu Barbary Mudrak, Michała Łomińskiego, Franciszka Sacały i Maryana Terleckiego, wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorami adwokatami ad 1, 3 i 4 dr. Izydorem Kohlem, ad 2) z dr. Jakóbem Schenkerem dla nich ustanowionymi.

Przemyślany, dnia 8. lutego 1901.

L. cz. A. 544-545/98 [5716 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Czortków wzywa Iluskę Jużda — Chmełyk, by w ciągu roku oświadczenia do spadku po Naści Jużda i Paraszce Juzda zmarłych w Białej wniosła, gdyż po bezkutecznym upływie tego czasu zostanie przy spadkobraniu w powyższych sprawach pominiętą.

Czortków, dnia 8. marca 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 364/1 (8) [6043 3—3]

Dnia 27. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya połowy realności wyk. hip. 155 ks. gr. gm. kat. Grzybowice objętej, Piotra i Oleny Urbanów własnej.

Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 279 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 186 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone, warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 8. czerwca 1901.

L. 32.300 [6103 3—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Chodorów-Rohatyn w Brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903, 1904, odbędzie się dnia 30. lipca 1901 o godz. 10 przed południem, w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1901 dostawić się mającego wynoszą: za 1.300 m^3 kw. 9846 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz 10-tej przed południem wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1901.

L. cz. E. 519/1 (4) [5489]

Na żądanie Hindy Kranz i Abrahama Szymona Rozmarina, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya połowa realności whl. 9 i 10 gm. kat. Łańcut, sp. Ludwika Wojnarskiego względnie tegoż spadkobierców własnych, wraz z przynależnościami.

Połowa realności lwh. 9 jest oceniona na 455 kor., przynależności zaś na 150 kor., połowa realności lwh. 10 jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 9 kwotę 386 kor. 16 hal., zaś odnośnie do realności lwh. 10 kwotę 866 kor. 66 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 20. czerwca 1901.

L. cz. E 512/1 (6) [5520]

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya realności lwh. 209 gm. kat. Krzemienica, Anieli Pelc własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 478 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 319 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Łańcut, dnia 24. czerwca 1901.

L. cz. E. 548/1 (4) [5614]

Na żądanie Walentego Tarczyńskiego, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya 2/4 części realności lwh. 558 gm. kat. Łańcut, Ludwika i Filipiny Ornatów własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 791 kor.

Najniższa cena wynosi 527 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. E. 752/1 (2) [5783 1—3]

Na żądanie Efroima Segala, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya realności lwh. 838 i połowy lwh 843 gm. Przysietnicy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) lwh. 838 na 910 kor., ad b) lwh. 843 na 820 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 606 kor. 66 hal., ad b) 546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 24. czerwca 1901.

L. cz. E. 903/1 (5) [5912 1—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego, zastąpionego przez Dyrekcyę we Lwowie, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności pod kons. 66 w Brzuchowicach położonej, wyk. hip., l. 63 ks. gr. gm. Brzuchowice objętej, składającej się z domu mieszkalnego, z zabudowaniami gospodarczemi, domu parterowego, domu piętrowego, łazienek kompletnie urządzonych, willi, werandy, szluz. mostów, ogrodzeń, piwnic, wychodków i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 48.000 kor., przynależności zaś na 3116 kor.

Najniższa cena wynosi 34078 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące sie do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 11. czerwca 1901.

L. cz. E. 1692/00 (4) [5959]

Na żądanie pp. Piotra i Jewki ze Stroczanów Kozyczów, zastąpionych przez adw. dra Heynego w Złoczowie, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, ponowna licytacya połowy ciała hip. lwh. 524 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętego, z parc. bud. lk. 489 wraz z budynkami i z parc. grunt. lk. 2039/1, 2039/2, 2039/3, 2040 i 2041 się składającego.

Przynależności nie ma.

Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1186 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 790 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej niernchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 5 czerwca 1901.

L. 65.638. [6104 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Bursztyn Łopuszna w Brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903, 1904, odbędzie się dnia 30 lipca 1901 o godz. 11-tej przed południem w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 dostawić się mającego wynoszą: za 1490 m^3 kwotę 11.482 kor. 30 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 11-tej przed południem wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lipca 1901.

L. cz. E. 514/1 (6) [6139]

Dnia 1. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya I.) realności lwh. 170 Kielnarowa, grunta obszaru półtrzecia morga i stodoła, II.) połowy realności lwh. 401 Kielnarowa, grunta 1 morg 264□ sążni, bez przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 2325 kor., ad II.) na 410 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 1550 kor., ad II.) 273 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 28. czerwca 1901.

L. cz. E. X. 890/1 (4) [6178]

Dnia 30. lipca 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 38, licytacya realności lwh. 476 ks. gr. gm. Knihinin położonej w Knihinin-Nowy świat przy ul. Rejtana.

Wartość sprzedać się mającej realności oznacza się na kwotę 4956 kor. 70 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 2478 kor. 35 hal, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Zarządza się równocześnie tabularne zanotowanie terminu licytacyjnego i o wykonanie tegoż c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 18. czerwca 1901.

L. cz. E 343/1 (5) [6130]

Na żądanie Izraela Beer Kalba w Rymanowie, odbędzie się dnia 13. sierpnia 1901 o godz. 9 rano, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5, celem zniesienia współwłasności, licytacya realności pod lk. 76 ks. gr. gm. Rymanów, Izraela Beera Kalba w 16/32 częściach, Schamy Etra w 8/32 częściach, Blimy Chulew w 4/32 częściach i Eisiga Tennenbauma w 4/32 częściach własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 25.311 kor. 30 hal.

Najnizsza cena wynosi 25311 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć mogą interesowani w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 11. lipca 1901.

L. cz. E. 876/99 (19) [6121 1—3]

Dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya 1/10 części realności wyk. hip. l. 897 gm. Brody objętej.

Powyższą 1/10 część realności składającej się z domu i parc. bud oceniono na 715 kor. 23 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 357 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 24. czerwca 1901.

L. cz. E. 136/1 (7) [6153]

Wstrzymanie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Józefa Smary postępowanie licytacyjne co do sprzedaży realności lwh. 4 w Roczynach zostało wstrzymanem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 12. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem wyznaczony nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 18. lipca 1901.

L. cz. E. 258/1 (5) [6172]

Na żądanie nieobjętej masy spadkowej błp. Markusa Leichtnera, przez kuratora p. adw. dra Frischa, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej lwh. 173 ks. gr. gm. Zaścinocze.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Trembowla, dnia 23. czerwca 1901.

Konkursa.

L. 237 01 pr. [6110 1—3]

KONKURS

celem obsadzenia jednej posady adjunkta Dyrekcyi urzędów pomocniczych w IX. klasie i ewentualnie jednej posady oficyała kancelaryjnego w X. klasie rangi przy c. k. galic. Prokuratoryi skarbu.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości służby kancelaryjno-manipulacyjnej, znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież odbytej sześciomiesięcznej praktyki kancelaryjno-manipulacyjnej przy c. k. Prokuratoryi skarbu w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. galic. Prokuratoryi skarbu we Lwowie w przeciągu dwóch tygodni.

Z Prezydyum c. k. Prokuratoryi skarbu.
Lwów, dnia 17 lipca 1901.

L. 376 [6111 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na posadę nauczyciela rysunków zawodowych artystyczno-przemysłowych i nauki o stylach.

Z posadą tą, obsadzić się mającą od dnia 15 września 1901, łączy się płaca 2800 K rocznie, dodatek aktywalny 600 K rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwenjów, pierwsze dwa po 400 koron, dalsze trzy po 600 koron rocznie.

Po 15 latach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie do VIII rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 koron.

Podania wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 5go sierpnia 1901.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemmysłowej.
W Krakowie, dnia 19 lipca 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 3/901 (12) [6136]

OGŁOSZENIE.

W konkursie Altera Chaima Amenta, kupca w Sanoku, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. dr. Adolfa Bendla adw. w Sanoku, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Emanuela Herziga, kupca w Sanoku.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV
Sanok, dnia 8. czerwca 1901.

L. cz. S. 4/98 (45) [6179]

W konkursie Józefa Frieda, postanowił zarządca masy wniosek, aby upoważnić go do sprzedaży wierzytelności tej masy bądź drogą licytacyi, bądź drogą dobrowolnego odkupna.

W myśl §. 146 ust. konk. wyznaczamy celem powzięcia uchwały audyencyę na 23. lipca 1901 w tut. sądzie biuro Nr. 14 o godzinie 9 rano, na którą wzywamy pp. zarządcę masy, wydział wierzycieli, krydataryusza i wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 13. lipca 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 147/1 (2) [6147]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 435 czasopisma: „Wiek XX“ z dnia 17. lipca 1901 pod napisem: „Dziwna taktyka“ w ustępach od słów „Dziwić się tym“ do słów „swoich żądań“ i od słów „Takie postępowanie“ do słów „lekkomyślność i niedołęztwo“ zawiera znamiona występku z §§. 300 i 305 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18. lipca 1901.

L. cz. Pr. 135/1 (5) [6146]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie pod dniem 2/7 1901 l. cz. Pr. 135/01 (2) orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 140 czasopisma: „Humorysta“ z dnia 25. czerwca 1901 pod napisem: 1) „Głowa bez końca“, 2) „Z charakterystyki Lwowa“ od słowa „nawet“ do „kroku“, a wskutek zażalenia Prokuratoryi Państwa orzekł c. k. wyższy sąd krajowy pod dniem 16. lipca 1901, że treść artykułu pod napisem „Z charakterystyki Lwowa“ w ustępie od słów: „No a dalej“ do końca w wymienionem czasopiśmie umieszczonego zawierają znamiona występku z §. 516 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tych orzeczeń wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Natomiast zatwierdził c. k. wyższy sąd krajowy orzeczenie tut. sądu uchylające konfiskatę artykułu pod napisem „Co to być może“ w ustępie od słów „Zeszłej nocy“ do końca.

Lwów, dnia 19. lipca 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 67/1, P. 68/1 [6072 1—3]

Maryanna Matyasik, Jan Matyasik, Wojciech Matyasik z Bystrej i Józef Marczak z Łętowni uznani zostali bezwłasnowolnymi z powodu niedołęztwa umysłowego. Kuratorem dla pierwszych trzech ustanowiono Stanisława Matyasika z Bystrej, a dla czwartego Józefa Marczaka Nr. 253 w Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 17. kwietnia 1901.

L. cz. P. 14/1 (3) [6086 1—3]

Na Pawłem Dudzińskim zarobnikiem w Przemyślu zawiesza się kuratelę z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanawia się Walentego Dudzińskiego, zarobnika w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 22. maja 1901.

L. cz. L. 3/1 (4) [6132 1—3]

Maryę Ortwein z Ranižowa uznano za umysłowo chorą, a kuratorem jej Jana Ortweina z Ranižowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. L. 6/1 (4) [6122 1—3]

Jan Staszczuk czeladnik bednarski z Bełza został uznany marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Franciszka Janowskiego, właściciela realności z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 2. czerwca 1901.

L. cz. L. 6/1 (7) [6076]

Fesia Byków uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Pawła Straszowskiego oboje z Hruszowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 21. czerwca 1901.

L. cz. P. IV. 406/1 [6087]

Andruch Hrad z Koropca uznany marnotrawcą, jego kuratorem ustanowiono Pawła Fleszara z Koropca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, 9. maja 1901.

L. cz. L. 20/00 (4) [6067 1—3]

Maryę Osadciów, lat 26, obrz. gr. kat rodem z Nagorzanki, stanu wolnego, pomocnicę gospodarczą w Nagórzance zamieszkałą, uznaje się za głupkowatą. Kuratorem ustanawia się Mikołaja Hupajłę z Nagórzanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. L. 24/00 [6098]

Jan Wójcik z Małej został uznany marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiony został Michał Panek z Małej.

C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 2. października 1900.

L. cz. P. XII. 53/1 (11) [6117]

Maryanna Sowina z Krowodrzy pod Krakowem uznana umysłowo chorą. Kuratorem jest Jan Kramarz z Krowodrzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 11. czerwca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

G. Zl. Firm 104. spół. I. 257. [5775]

Im Register für Gesellschaftsfirmen wurde eingetragen die Zweigniederlassung der Firma „Ignatz Balter Cie“ zum Betriebe einer Galanterie und Spielwarenhandlung in Stanislau als auch die nachstehenden Rechtsverhältnisse.

Offene Gesellschafter sind Ignatz Balter, Kaufmann in Czerniowitz und Moritz Adler, Kaufmann in Wien.

Die Gesellschaft hat am 1. April begonnen.

Zur Vertretung der Gesellschaft ist nur der offene Gesellschafter Herr Moritz Adler befugt, welcher die Firma der Gesellschaft in die Weise zeichnen wird, dass er unter dem vorgedructen oder wen wem immer vorgeschriebenen Firma wortlaute seine wolle Namensfertigung mit Vor und Zunamen setzt.

K. k. Kreis- als Handelsgericht
Abtheilung II.
Stanislau, 17. April 1901.

L. 76.821.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. lipca 1901.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Rawa ruska	Matwije ad Wulka mazowiecka, Moszczany ad Kamionka wołoska.
	Ropczyce	Pustków (ob. dw.).
	Tarnopol	Chodaczków mały (ob. dw.)
Nosacizna	Przemyślany	Przegnojów.
	Trembowla	Folwark dolny ad Budzanów (ob. dw.)
Parchy	Łańcut	Białobrzegi.
	Mielec	Chrząstów, Łysaków (ob. dw.), Ruda.
	Pilzno	Brzostek.
	Przemyśl	Krówniki.
	Ropczyce	Kawęczyn dębicki, Nagoszyn.
	Żydaczów	Tejssarów.
Róża wąglikowa	Brzeżany	Brzeżany.
	Horodenka	Rakowice, Siemakowce, Strzylcze.
	Nowy Sącz	Stadło.
	Skałat	Kąt, Okno, Ostapie, Przekulec.
	Tłumacz	Jezierzany, Mołodyłów.
Pomór świń	Bóbrka	Olchowiec
	Borszczów	Germakówka.
	Brody	Grzymałówka.
	Cieszanów	Ułazów.
	Czortków	Swidowa, Ułaszkowce.
	Gorlice	Zagórzany.
	Gródek	Rothenbahn.
	Horodenka	Olejowa.
	Husiatyn	Horodnica, Kluwińce, Postołówka, Zielena.
	Jarosław	Dybków, Grabowiec, Nienowice, Tuchla.
	Mościska	Burtiatyn.
	Nisko	Racławice.
	Rohatyn	Bołszowce, Kołokolin, Nastaszczyn, Potok, Wierzbołowce, Zalipie.
	Rudki	Błozew dolna.
	Sambor	Prusy.
	Skałat	Borki małe (ob. dw.), Grzymałów, Okno, Poznanka gniła (ob. dw.), Zarubińce.
	Sokal	Horodyszcze waręzkie, Mogiłka (ob. dw.), Spasów, Wolica komarowa, Wulka poturzycka.
	Stanisławów	Knihinin, Pasieczna.
	Stary Sambor	Grąziowa, Mszaniec, Polana (ob. dw.).
	Strzyżów	Strzyżów.
	Tarnów	Grabówka.
	Tłumacz	Czarnołożce, Tłumacz, Tyśmienica.
	Turka	Tarnawa niżna i wyżna.
	Zbaraż	Medyn, Szyły.
	Złoczów	Tustogłowy.
Wścieklizna	Gorlice	Gorlice.
	Podgórze	Podgórze.
	Przemyślany	Przemyślany.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. lipca 1901.

L. 78 603.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 16. lipca b. r. L 26.615, tyczące się wetynarno-policyjnych zarządzeń pod względen przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 16. lipca b. r. L. 26 615 wzbroniło przywozu świń z powiatów sądowyeg Apatin Hodság (komitat Bacs-Bodrog). Békés (komitat Békés), Elesd (komitat Bihar) Rimaszeg, Rimaszombat, łącznie z miastami tej samej nazwy, Tornalja (komitat Gömör-Kis-Hont), Hatszek łącznie z miastami tej samej nazwy, Puj (komitat Hunyad). Banffy-Hunyad (komitat Kolosz) Kraszna (komitat Szilagy na Węgrzech jakoteż z powiatów Patrac (komitat Pożega), Osiek (komitat Virovitica) i z municypalnego miasta Osiek w Kroacyi-Slawonii.

Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu świń z powiatów sądowych, Taraczvis (komitat Maramoros) i Miava (komitat Nyitra)

Zniesienie zakazu przywozu świń z powyżej nazwanego powiatu sądowego nie narusza obowiązującego na mocy istniejącej ugody według art. I, ustępu 2. rozporządzenia ministeryalngo z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu świń z gminy Miava (komitat Nyitra) i Taraczköz (komitat Maramaros), które były zapowietrzone różą wąglikową względnie pomorem świń jakoteż gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie o rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 9. lipca 1901 r. L. 25 280, ogłoszonych obwieszczeniem tutejszem z 17. lipca b. r. L. 76 011.

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19. lipca 1901.

L. cz. Dz. hip. 1052/1 [5709 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia nieznajomego z życia i miejsca pobytu Prokopa Worończaka że w celu uskutecznienia doręczenia ts. uchwały z dnia 23. stycznia 1901 Dz. hip. 158/1 dla niego przeznaczonej ustanowiony został kurator w osobie adw. dr. Brauna z zastępstwem adw. dr. Pohorillego w Kopyczyncach; przysługuje prawo zgłosić się u tego zastępcy lub obrać sobie innego oczem Sąd tutejszy powiadomić należy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 13. maja 1901.

L. cz. C. II. 107/1 (1) [6094]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Teofilowi Gizickiemu wniosła Florentyna z Gizickich Kamińska pozew o wystawienie kwitu ekstabulacyjnego.

Rozprawę wyznaczono na 28 sierpnia 1901 godz. 8 rano w tym sądzie, nr. biura 6

Ustanowiony dla strzeżenia praw jego kurator p. Juliusz Stanecki z Kęt będzie go zastępywał tak długo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Kęty, dnia 13 lipca 1901.

Zl. T. 7/1 [5780 1—3]

Auf Antrag der Frau Rachel Fitzer, Privatin in Stanislau, wird das Amortisations-Verfahren bezüglich eines vor einigen Tagen abhanden gekommenen vom Spar- und Credit-Vereine Stanislau auf den Namen der Frau Rachel Fitzer ausgestellten Sparbuches über den Betrag von 533 Kr. 3 Hl. Nr. 3144/3676 eingeleitet.

Der Besitzer dieses Sparbuches wird somit aufgefordert seine Rechte im Laufe von 1 Jahre, 6 Wochen uud drei Tagen nach der letzten Kundmachung dieses Edictes in der Lemberger Zeitung, beim hiesigen Kreisgerichte anzumelden.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Stanislau, am 2 Mai 1901.

L. cz. Firm. 152/1 stow. II. 808. [5778]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Delejowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, tudzież postanowienia statutów z dnia 13 maja 1901.

Sziedzibą Delejów, Okręg stanowią gminy Delejów i Łany.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest udzielanie członkom pożyczek, przyjmowanie wkładek oszczędności, popieranie tworzenia spółek w okręgu spółki.

Członkami spółki są: ksiądz Wojciech Głowacz, Michał Skrzywanek, Michał Rzyhak, Józef Warchał i Franciszek (Jana) Koryzma rolnicy w Delejowie.

Ogłoszenia nastąpią przez umieszczenie na tablicy przed lokalem, w razie potrzeby w czasopiśmie przez Radę nadzorczą wyznaczonem, a walne zgromadzenie ma być podane do wiadomości przez rozesłanie cyrkularza.

Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, lub zastępca i jeden członek zarządu.

Stanisławów, 21. maja 1901.

L. cz E 152/1 (3) [5789]

Józefie Konstantynie 2 im. Hałasowskiej, Antoniemu Łotockiemu, Konstantemu Łotockiemu i Janowi Łotockiemu, w toczącej się przed c. k sądem powiatowym w Borszczowie sprawie egzekucyjnej Konstantego (Porfirego Konstantego 2 im) Lewickiego przeciw Józefie Kostantynie 2. im. Hałasowskiej pto 600 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 2 lutego 1901 liczba czynności E 152/1 (1), którą pozwolono przymusowy zarząd całej realności, lwh. 728 ks. gr. gminy Skała objętej i 5/8 części realności lwh. 447 tej samej gminy, tudzież uchwała z dnia 11 czerwca 1901 l. cz. E 152/1 (2), którą wyznaczono audyencyę na dzień 2. lipca 1901, do odebrania przyrzeczenia od zarządcy.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józefa Konstantyna 2 im. Hałasowska i Antoni, Konstanty i Jan Łotoccy przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Izydora Frieda, adwokata w Borszczowie.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 23 czerwca 1901.

L. cz. Firm. 316. Spłk. I. 110. [5746]

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że zapisano przy firmie „Jozef J. Philipp i synowie pierwszy galic. młyn walcowy w Strusowie“, że jawnymi spólnikami tej firmy są Jozef Joel Philipp, Jakób Salo Philipp i Markus Philipp, spółka ma swoją siedzibę w Strusowie i do zastępstwa takowej są uprawnieni wszyscy spólnicy jednakowo w ten sposób, że tylko przez jednego spólnika podpiwana firma jest zupełnie wystarczającą i każdy z nich jest uprawniony sam bez przystąpienia innych spólników ważnie dla spółki prawa nabywać i obowiązki zaciągać.

Wyjątek stanowi tu tylko, że weksle, spółki obowiązywać mające jedynie [illegible] nikowi Józefowi Joelowi Philipp [illegible] czy to w charakterze wystawcy, czy [akce]ptanta lub żyranta można.

Tarnopol, dnia 15. czerwca 1901,

L.cz. Firm. 287/1 poj. II. 19. [5771]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 25. kwietnia 1901 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „Handel mąką i zbożem Kalmana Liskera w Pruchniku“, że posiadaczem tej firmy jest Kalman Lisker w Pruchniku zmieszkały, a jej siedzibą Pruchnik.

Przemyśl, 22. czerwca 1901.

L. cz. Firm. 431/1 stow. II. 22. [5707]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 15. czerwca 1901 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Samuel Pfeffer“, że posiadaczem tej firmy jest Samuel Pfeffer, kupiec w Jarosławiu zamieszkały a jej siedzibą Jarosław.

Przemyśl, 22. czerwca 1901.

Doniesienia prywatne.

ad Nr 36.912/I. [5991 3—3]

Concursausschreibung

von Posten. für welche ausgediente Unterofficiere im Sinne des Gesetzes vom 9. April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Certificates anspruchsberechtigt sind.

Im zweiten Halbjahre 1901 werden nachbenannte Dienststellen zur Besetzung gelangen.

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesen Stellen verbundene Bezüge: Gehalt (Kronen)	Quartiergeld (Kronen)	Emolumente	Taggeld K.	Taggeld h	Erforderliche Kenntnisse u. sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung und aus welchem Gegenständen	Behörde, Ämter, Unternehmungen wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin von welchem Zeitpunkte an gerechnet
20 Locomotiv Heizer	K. k. Staatsbahndirection Krakau.	800	Quartiergeld dessen Höhe je nach dem Dienstorte normirt ist.	Dienstkleider.	—	—	Volksschule, Kentniss der deutschen und polnischen Sprache, Schlossergewerbe	Sechsmonatliche Probepraxis.	1) Behördliche Kesselwärter und Locomotivführer Prüfung 2) Prüfung aus den einschlägigen Dienst-instructionen	K. k. Staatsbahndirection Krakau.	Vier Wochen vom 15. Juli 1901.
2 Wagen-schreiber		700			—	—	Volksschule, Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache.		Prüfung aus den einschlägigen Dienst-instructionen.		
10 Lampisten		700			—	—					
8 Weichen-Wächter		576			—	—					

BEMERKUNG. Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbarem Übertritte gegen nachträgliche Leistung de statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet. — Die Competenzgesuche müssen mit dem gesetzlichen Original-Certificate (oder mit gerichtlich oder notariell beglaubigten Abschriften) und einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit belegt sein.

Krakau, im Juli 1901.

K. k. Staatsbahndirection in Krakau.

ad L. 36.912 I.

Konkurs

na posady, do których na podstawie ustawowych certyfikatów są uprawnieni wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60).

W drugiem półroczu 1901 zostaną następujące posady obsadzone:

Posady do obsadzenia	Przy którym urzędzie posada opróżnioną została	Z tą posadą są połączone następujące pobory: płaca (Koron)	kwaterowe (Koron)	emolumenta	płaca dzienna K	płaca dzienna h.	Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy do uzyskania posady jest potrzebną: praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów	Władze, urzędy przedsiębiorstwa do których mają być wnoszone podania	Termin do wniesienia podań do którego dnia licząc
20 palaczów maszynowych	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.	800	Kwaterowe, którego wysokość zależy od miejsca służbowego.	Ubranie służbowe.	—	—	Szkoła ludowa, znajomość języka polskiego i niemieckiego i świadectwo wyzwolin na czeladnika ślusarskiego	Sześciomiesięczna praktyka próbna.	1) Świadectwo uzdolnienia do obsługi kotłów parowych i prowadzenia maszyn 2) Egzamin z dotyczących instrukcyj służbowych	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.	4 tygodnie od 15. lipca 1901.
2 spisywaczów wozow		700			—	—	Szkoła ludowa i znajomość języka polskiego i niemieckiego		Egzamin z dotyczących instrukcyj służbowych		
10 lampistów		700			—	—					
8 zwrotniczych		576			—	—					

UWAGA. W razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do służby kolejowej zostanie czas spędzony w służbie wojskowej wliczony do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem statutem oznaczonych wpłat do funduszu prowizyjnego i zostanie suma tych lat wziętą za podstawę do wymierzenia swego czasu prowizyi. — Do podań należy dołączyć oryginalne prawne certyfikaty (lub odpis sądownie względnie notaryalnie legalizowany) i świadectwo lekarskie, poświadczające zupełne fizyczne uzdolnienie.

Kraków, w lipcu 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Nagrobki kamienne, piękne, duże i tanie, ul. Łyczakowska l. 103, Szczudłowski.

Adjunkt sądowy z Zachodniej Galicyi życzy sobie zamienić miejsce służbowe. Zgłoszenia z podaniem warunków pod A. B. poste restante Rzeszów.

Wiśnie, gruszki i jabłka

wysyłam wiśnie hiszpańskie z pręcikami do smażenia za 5 kor., gruszki lub jabłka papierówki za 3 kor. 60 hal. w 5-kilogr. koszykach franco za zaliczką **D. S. Rosenberg**, Zaleszczyki nr. 69.

W wagonie I. klasy pociągu dążącego z Sambora do Przemyśla, zaginął koszyk z przyborami toaletowymi, srebrną miedniczką i srebrnym kubkiem, Ktoby zgubę tę odnalazł i w całości odesłał pod następującym adresem JW. pani Anna Lisicka, Kalinów, poczta Sambor, otrzyma odwrotną pocztą dwadzieścia koron wynagrodzenia.

„Stella“ instrument szwajcarski samogrający, z nutami m talowemi (3000 nut) bez haczyków, do nabycia. Sobolewski, zegarmistrz we Lwowie, plac Maryacki.

L. 8053 [6052 1—3]

Ogłoszenie.

W likwidaturze Rzeszowskiej Kasy oszczędności znaleziono banknot na 100 zł. (200 kor.). Właściciel zechce się zgłosić w sześciotygodniowym terminie i udowodnić swe prawa w Magistracie.

Magistrat kr. woln. miasta

Rzeszów, dnia 8 lipca 1901.

Burmistrz: Dr. Jabłoński mp.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie Kółka rolniczego w Markuszowej, powiatu Strzyżowskiego, zostało rozwiązane. — Sklepik tego Kółka utrzymuje na własną rękę Jan Korabiowski.

Markuszowa, dnia 17 lipca 1901.

Jędrzej Gazda,
przełożony gminy.

L. 48887 (5742 1—3)

Ogłoszenie.

W czasie od 1 do 30 kwietnia 1900 r. znaleziono w Krakowie między innemi rzeczami także kwotę 50 zł. w monecie papierowej, co było podane do publicznej wiadomości obwieszczeniem Magistratu m. Krakowa dnia 16 maja 1900 l. 33776. Ponieważ właściciel tej kwoty do dziś dnia się nie zgłosił po zgubę, przeto po myśli § 390 powsz. ks. ustaw cyw. wzywa się osoby, które chcą zgłosić swoje roszczenia do tej kwoty, aby prawo swoje w ciągu roku od uskutecznionego ostatniego ogłoszenia t. j. do dnia 4 sierpnia 1902 roku udowodniły pod zagrożeniem skutków z §. 392 powsz. ks. ust. cyw.

Magistrat stoł. król. miasta

Kraków, dnia 4 lipca 1901.

Prezydent miasta: Friedlein.

Zaproszenie

na XX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego

„Wzajemna pomoc“ w Kozowie

w dniu 31. lipca 1901 o godz. 6 wieczorem w kancelaryi Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Uchwała względem podziału zysków za rok 1900 i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków.
2. Wybór 2 członków Rady nadzorczej na rok jeden w miejsce wylosować się mających.

Kozowa, dnia 19. lipca 1901.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc“ w Kozowie stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

L. Steinberg, prezes. J. Frühling, sekretarz.

C. k. austryackie koleje państw.

L. 26.852/VI.

OGŁOSZENIE.

Rozszerzenie zakresu działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych w lokalu ajencyi dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna liczba 9.

Z dniem 15. maja b. r. rozszerzono zakres działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych (Ajencya dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana l 9.) tak, że odtąd oprócz biletów do stacyi, położonych w Galicyi i na Bukowinie, sprzedawać będzie to biuro także bilety do stacyj austryackich, węgierskich i zagranicznych kolei o ile takie bezpośrednie bilety i przy kasach kolejowych na głównym dworcu wydawane bywają.

Ze względu na przeniesienie całej ekspedycyi osobowej do prowizorycznego dworca, uprasza się P. T. Publiczność, aby dla własnej wygody zechciała zaopatrywać się w bilety jazdy w wyż wspomnianej ajencyi dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9, lub też w biurze informacyjnym c. k. kolei państwowych.

Lwów, w maju 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. österr. Staatsbahnen.

Zl. 26.852/VI.

KUNDMACHUHG.

Erweiterung des Wirkungskreises der städtischen Fahrkartenausgabestelle in der Zeitungsagentie des St. J. Sokołowski in Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.

Mit Giltigkeit vom 15. Mai l. J. wird der Wirkungskreis der städtischen Fahrkartenausgabestelle (Zeitungsagentie des St. J. Sokołowski Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.) dahin erweitert, das dieses Bureau nunmehr ausser den Fahrkarten nach denjenigen Stationen der österreichischen, ungarischen und ausländischen Bahnen ausgeben wird, nach welchen directe Fahrkarten an den Cassen am Centralbahnhofe erhältlich sind.

Mit Rücksicht auf die erfolgte Übertragung des gesammten Personenexpedites in den Provisorischen Bahnhof, wird das P. T. Publicum eingeladen, zur eigenen B quemlichkeit die Fahrkarten in dieser Verkaufsstelle, Passage Hausmann Nr. 9 oder im Auskunftsbureau der k. k. Staatsbahnen zu lösen.

Lemberg, im Mai 1901.

K. k. Staatsbahn-Direction.

Ц. к. австрийскі зелізниці державні.

Ч. 26.852/VI.

ОПОВІЩЕНЄ.

Розширенє круга ділания мійского бюра продажи білетів зелізничих в люкали аґенциї часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9.

З днем 15. мая с. р. розширае ся круг ділання мійского бюра продажи білетів зелізничих (Аґенця часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9) в той спосіб, що крім білетів до стаций в Галичинї і на Буковинї, буде се бюро продавати також білети до стаций зелізниць австрийских, угорских і заграничних о скілько такі безпосереднї білети продае ся в касах на головнім двірци.

З огляду на перенесенє цілої експедиций особової до провізоричного двірця, упрашае ся П. Т. Публику, щоби зволила для власної вигоди, куповати білети їзди у висше згаданої аґенциї, або в бюрі інформацийнім ц. к. зелізниць державних ул. Красіцких ч. 5.

Львів, в маю 1901.

Ц. к. Дирекця зелізниць державних.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.